Nr. 91 (z dod. por.). Dnia 1 kwietnia. Sobota. Dnia 20 (1 kwietnia) 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

— Niezależnie od nabożeństw solennych z wystawieniem N. Sakramentu, jakie odprawiane będą w ciągu trwania uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego we wszystkich tutejszych kościołach, w następujących przypadają jutro nabożeństwa odpustowe: św. Kazimierza (panien sakramentek), św. Jacka (po-dominikańskim) i św. Marcina (po-augustjańskim), gdzie nabożeństwo odbędzie się na intencję bractwa Pocieszenia N. Panny Marji.

— Pojutrze odprawione będą nabożeństwa odpustowe w kościołach: św. Anny (po-bernardyńskim i św. Andrzeja (po-bonifraterskim).

— We wtorek, oprócz zwykłej wotywy o godzinie 10-ej zrana ku czci św. Antoniego Padewskiego, kościół św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkański) święcić będzie całodziennem nabożeństwem odpustowem z kazaniami, procesjami, nieszporami i przy nieustannem wystawieniu N. Sakramentu trzeci dzień uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Moloch Panamy, zanim skona, pożarł jeszcze trzeci z kolei gabinet francuski; pożarłby zapewne i czwarty, nad którego złożeniem prezydent Carnot pobiedzi się teraz, gdyby śmierć jego nie była już bliską. Francja lubi zmiany „w scenach swojego politycznego widzenia”, przesyconą jest już skandalem panamskim i spycha go sobie rada z sumienia i wyobraźni; jakkolwiek przeto aż dotąd pozostaje mnóstwo nierozwikłanych zagadek i niewyjaśnionych odpowiedzialności, dąży rychło wszelkiemi drogami do uprzątnięcia nagromadzonego rumowiska osób i faktów.

Na tej drodze znalazła przedewszystkiem rząd. Ten rząd dzisiejszy, złożony z ludzi, na których rozmaite fazy kataklizmu panamskiego rozmaite rzucały światło, rząd, na którego czele stoi Ribot, skompromitowany niedyskrecją, jaką popełnił, mieszając do dyskusji tajemnice, unikające światła, tudzież Bourgeois, który mimo całego ferworu, z jakim się bronił przed sądem i ankietą, pozostanie na zawsze związany, acz luźniej, ze sprawą pana Soinoury i pani Cottu, ten rząd przypominałby na każdym kroku nieświętej pamięci sprawę panamską. Potrzeba było go usunąć sobie i światu z oczu. Tej bolesnej, ale koniecznej operacji dokonała onegdaj izba francuska, dwukrotnem głosowaniem w kwestji czysto formalnej sprzeczając się przekornie ze zdaniem rządu.

Kwestja, czy reforma podatku od napojów gorących ma być traktowana osobno, czy pomieszczona w budżecie, nie byłaby z pewnością doprowadziła do katastrofy gabinetowej, gdyby izba nie pragnęła zlikwidować gospodarstwa tego rządu, który patronował tak nieszczęśliwie rozwojowi skandalu panamskiego.

Teraz przyszła kolej na prezydenta Carnota. Od jego śmielszej lub lękliwszej decyzji zawisły losy nietylko przyszłego rządu, ale i wyborów powszechnych. Izba dzisiejsza, jak słusznie zauważył hr. Paryża w swoim manifeście, utraciła już wszelką powagę w kraju. Opinja publiczna pragnie porachować się z nią, jak izba porachowała się z gabinetem Ribota i Bourgeois. Domaganie się nowych ludzi i nowych haseł życia politycznego tak jest powszechne, że prezydent Carnot będzie zmuszony uwzględnić ten jednomyślny okrzyk dobywający się z piersi ludu, jeżeli rząd, który przyjdzie do władzy, ma być czemś więcej po nad doraźnie i przypadkowo zaimprowizowaną kombinację, pozbawioną jutra.

W tak krytycznej chwili bardzo nie w porę dla Francji łobuzy z Asnières dopuścili się wstrętnego wybryku. Jak wiadomo, na dworcu tamtejszym obrzucono odjeżdżającą rodzinę wydalonego korespondenta *Berliner Tageblattu*, Ottona Brandesa, kamieniami. Starsza panna Brandes, ugodzona silnie pociskiem, zemdlała. W Berlinie przykra ta scena obudziła silne wrażenie, którego niedwuznacznym wyrazem jest komunikat półurzędowy w *Norddeutsche allgemeine Zeitung*.

Oddawna — mówi komunikat — nawykła publiczność niemiecka do nienawistnych dla Niemiec podżegań francuskich organów agitacyjnych. Tylko poprawne zachowanie się ministerjów francuskich od r. 1871-go zdołało zapobiedz przemianie bulwarowych podszczuwań na wypadki wojenne. Z ubolewaniem i nie bez obaw należy stwierdzić, że w ostatniej chwili i francuscy mężowie stanu nie umieją się oprzeć pokusie, aby przez niesprawiedliwe i nienawistne postępowanie wobec niemców zaskarbić sobie popularność u motłochu, której sobie innemi czynami swojemi zdobyć nie zdołali.

W dwóch wypadkach w ostatnich czasach starał się rząd francuski dopomódz sobie odwróceniem uwagi od wywołanych sprawą panamską trudności wewnętrznych przez skierowanie namiętności ludowych przeciw Niemcom. W krótkim stosunkowo czasie wydalono z Francji dwóch korespondentów do gazet niemieckich pod pozornym zarzutem przesyłania fałszywych wiadomości o Francji i jej stosunkach, jakkolwiek bezpodstawność podniesionych przeciw nim zarzutów była aż nadto widoczną.

Prawo rządu francuskiego do wydalania każdego niemiłego sobie cudzoziemca nawet bez przytoczenia powodów jest niezaprzeczalnem, ale odwoływanie się do nienawiści ludowych bywa zwykle narzędziem niebezpiecznem, a jednomyślny okrzyk radości w prasie francuskiej, aczkolwiek głaskać może przyjemnie uszy dzisiejszych rządzców Francji, zbyt drogo jest okupionym przez podsycanie owych namiętności, w których Europa, łaknąca pokoju, nawykła upatrywać stałą groźbę wojny.

Wyjący i gwiżdżący motłoch, który przed dwoma dniami ścigał wydalonego niemca kamieniami i błotem, uzupełnia obraz obyczajów i usposobień, jaki przedstawia dzisiejsza Francja. Okrzyk: „*A Berlin! A Berlin!*”, który napełniał w r. 1870-ym bulwary paryskie, nie był także produktem chwili, ale systematycznego, długiego podżegania uczucia narodowego. Jeżeli za środek pozbycia się śladów skandalu panamskiego i wielu innych posłużyć ma rozkiełznanie namiętności wobec jednostek pochodzenia niemieckiego, to zmierzyć nietrudno, czego oczekiwać należy, gdyby większe i cięższe jeszcze trudności wewnętrzne wypadło usuwać odwróceniem umysłów na zewnątrz. W tem tkwi poważna nauka, jaką dały ostatnie wypadki paryskie. Życzenie i nadzieja, że wzmiankowane konsekwencje nie nastąpią, nie uwalniają od obowiązku pilnego śledzenia owych obja-

ROMEO I JULJA.

On zwał się Romuś, ona Julcia. Spędzali lato w Grodzisku w jednej willi, w której rodziny ich wynajmowały mieszkania. Rodziny te nie miały nic wspólnego z tradycyjnemi rodami Montecchich i Capuletów; przeciwnie, przyjaźniły się z sobą, a Romuś i Julcia mogli widywać się codzień w ogrodzie, na werendach, w pokojach, stosownie do pogody, przy świetle słońca i pod okiem ludzi.

Dobrze to było, bo na jedwabnych drabinkach żadne z nich utrzymaćby się nie umiało, a światło księżyca zastawało ich zawsze głęboko uśpionych w miękkich łóżeczkach. Romuś i Julcia niewiele jeszcze odrośli od ziemi, i kiedy jedno biegło ku drugiemu, zdarzyło im się nieraz potknąć o jaki kamyczek lub grudkę, przewrócić i napełniać powietrze donośnym krzykiem. Razem wziąwszy ich lata, liczyli zaledwie połowę wieku Julji szekspirowskiej; różowe ich buzie były często zasmolone, a tłuste rączki czarne jak ziemia, w której wspólnie grzebali, robiąc sobie ogródki. Nie przeszkadzało im to jednak rzucać się we wzajemne objęcia i całować z całego serca. Miłość jest ślepą, wszak to rzecz wiadoma.

Miłość! Tak jest, Romuś i Julcia kochali się, kochali zapewne inaczej niż tragiczni kochankowie, których nosili imiona, przecież kochali się po swojemu. Zresztą żaden poeta nie dotknął ich uczuć czarodziejstwem swego talentu. Była to sobie miłość zwyczajna, a przecież często patrząc na nich, trzeba było zapomnieć o wieku.

Kiedy się słyszało krzyki radości na widok ptaka lub motyla, kiedy czekoladka, ciastko, karmelek zapalały blaskiem ich oczka, znać było, że mamy do czynienia z dziećmi. Ale kiedy Romek, obudziwszy się, dopominał się zaraz, żeby go umyto, a chociaż woda była zimną, nie płakał, nie uciekał, jak to zawsze było w Warszawie, mrużył tylko oczka, byle być prędzej ubrany i przywitać Julcię; kiedy ona dzieliła się z nim karmelkiem, który dostała od mamy na dobranoc i nawet oddawała mu część większą, mówiąc: „masz, schowałam to dla ciebie”,—były to oznaki prawdziwego uczucia. Jemu dodawało ono hartu, ją skłaniało do ofiary. Tak samo jak u ludzi.

Czas jakiś płynęły im dni szczęśliwe. Dni nie zawsze bez chmury. Pomimo całej miłości zdarzały się sprzeczki, ba, nawet bójki. Czasem Julcia nosiła na buzi znaki piąstki Romea, a znów Romeo znaki paznogietków Julci; był krzyk, łzy, potem znowu uściski i powracała pogoda, dopóki lalka, piłka, fasolka nie stały się powodem niezgody. Po burzy słońce piękniej świeci, po burzy miłość się podwaja. Tak jest w naturze, tak bywa i pomiędzy ludźmi.

Ma swoje granice ofiara, ma granice hart męski. Kiedy Romcio do zabawy najpiękniejsze fasolki wybierał bez ceremonji dla siebie, a jej oddawał same zbutwiałe, Julcia uważała, że to było niesprawiedliwie i nie chciała się na to zgodzić. Gotowa była z dobrej woli oddać mu rzecz najcenniejszą, ale on nie powinien był wszystkiego sam sobie przywłaszczać. Chłopiec subtelności podobnych nie rozumiał, zwyczajnie jak mężczyzna. A kiedy Julcia rozgniewana chciała mu zdobycz odebrać ostremi pazurkami, Romcio krzyczał i bił co mu sił starczyło.

Nie potrzeba ich przecież było rozbrajać, godzili się zawsze. Gdy bójka zdawała się najzawziętszą, padali sobie w objęcia, łzy kończyły się śmiechem, krzyk pocałunkiem i znowu bawili się w najlepsze.

Czasem były ważniejsze zatargi. Raz stara piastunka przyniosła Romciowi szczygiełka, a mama dała mu starą klatkę. Chłopiec uszczęśliwiony zapomniał o Julci. Cóż dziwnego. Nie codzień przecie można mieć prawdziwego, żywego ptaszka, co fruwa, śpiewa, otwiera dziobek i tak śmiesznie nim chwyta konopne siemie. Co tam Julcia. Ona codzień się z nim bawi. Ptaszek był nowością.

Julcia biegała po wszystkich ścieżkach, zaglądała do wszystkich kątów, klombów, altanek, Romcia nie było. Osowiała stała na werendzie koło drzwi któremi zawsze wychodził. Drzwi były zamknięte, story pospuszczane, Julcia była maleńka, nie mogła zajrzeć do wnętrza, nawet wspinając się na paluszki. Romcio cieszył się swoim ptaszkiem, śmiał się, krzyczał z radości.

Usłyszała go i zaczęła wołać:

— Romciu! Romciu! Romciu!

Świegot szczygiełka stłumił jej wołanie.

Dopiero ktoś wychodząc spostrzegł Julcię. Przytulona do ściany, płakała z całego serca.

Wówczas Romcio przypomniał ją sobie. Wybiegł i nie zważając na łzy, ciągnął ją za rączkę.

— Chodź, chodź prędko, pokażę ci coś.

Julcia śmiała się już, choć łzy nie oschły jeszcze na różowej buzi, biegła z nim do klatki, otwierała oczy szeroko. Nigdy jeszcze tak ślicznego ptaszka nie widziała. Oboje na wyścigi dawali mu bułeczkę, cukier, ciastko, co mieli pod ręką. Świegotali we troje.

Po kilku dniach szczygieł znudził Romcia. Miał widać zmienne usposobienie. Julcia powinna się była mieć na ostrożności. Była zbyt małą, by to zrozumieć,

wów i czuwania, aby niespodzianki nie znalazły nikogo nieprzygotowanym. *Br. Ż.*

Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa.

(Korespondecja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Płock, 30 marca.

W d. 28-ym b. m. w sali posiedzeń izby skarbowej, odbyło się doroczne ogólne zebranie członków kasy pożyczkowo-oszczędnościowej urzędników tejże izby, na które przybyło 48-iu uczestników, reprezentujących 60 głosów.

Na przewodniczącego i sekretarza powołano rz. r. st. Koreckiego i r. st. Stokowskiego.

Przedmiotem rozpraw było 5 punktów, objętych programem, a mianowicie 1) odczytanie sprawozdania z działalności za rok 1892-gi, zatwierdzenie jego i rozdział dywidendy; 2) uwagi i wnioski komisji rewizyjnaj; 3) wybór dyrektorów i komisji rewizyjnej. 4) przyjęcie byłych członków na prawach nowowstępujących; 5) podwyższenie procentu od wydawanych pożyczek.

Z odczytanego sprawozdania przez członka zarządu, p. Przybyszewskiego, okazuje się, jak następuje:

Dochód: Remanent z r. 1891-go — rs. 1,001 k. 52. obowiązkowe wkłady rs. 1,903 k. 17, spłacone pożyczki rs. 70,414 kop. 1, procenty od nich rs. 652 k. 23, kary rs. 70 kop. 45, kaucje na zabezpieczenie pożyczek 245 rs., pożyczka z Banku rs. 414 k. 5, razem dochodu rs. 74,700 k. 43.

Wydatki: Wydano pożyczek rs. 68,950, zwrócono obowiązkowych wkładów rs. 3,684 k. 30, zwrócono procentu od wkładów 170 rs. 55 k., zwrócono kaucji rs. 785, wypłacono dywidendy za r. 1891—rs. 635 k. 9, zapłacono bankowi za wykupione papiery procentowe rs. 130, asekuracja pożyczek rs. 4; razem wydatkowano rs. 74,358 k. 94, remanentu pozostało na r. 1893 — rs. 341 k. 49.

Aktywa kasy wynoszą: remanent z r. 1892—rs. 341 k. 49, pożyczki u członków rs. 10,957 k. 36, razem rs. 11,298 k. 85.

Pasywa: obowiązkowe wkłady rs. 9,652 kop. 74, depozyty prywatne rs. 63 kop. 84, dług bankowi rs. 1,034 k. 14, razem rs. 10,750 k. 72, czysty zysk wynosi rs. 548 k. 13.

Rzeczywista cyfra zysku jest rs. 722 kop. 68 t. j. rs. 652 k. 23, % od pożyczek i rs. 70 k. 45 z kar, po potrąceniu jednak z sumy tej wydatków, a mianowicie dywidendy występującym członkom rs. 18 k. 27, wynagrodzenia zarządowi kary rs. 60 k. 80, asekuracji rs. 4, za oprawę książek rs. 1 k. 80 i % bankowi za przedłużenie pożyczek rs. 89 kop. 68, razem rs. 174 k. 55, czysty zysk wyniesie jak wyżej rs. 548 k. 13, który rozdzielony ma być pomiędzy uczestników kasy w stosunku 5½%.

Członkówk asa liczyła do 1-go stycznia 1892-go r. 77, w r. 1892-im przybyło 6-iu, ubyło 19-tu, pozostało 64-ch, którzy razem mają w kasie wkładów rs. 9,613 kop. 34.

Po przeczytaniu protokułu komisji rewizyjnej, przewodniczący proponuje, aby na przyszłość, sprawozdanie i program rozpraw, doręczane były członkom przynajmniej raz na miesiąc przed zebraniem, co da każdemu z członków możność dostatecznego przekonania się o rzeczywistym stanie interesów kasy i stawiania na zebraniu wniosków, czego obecnie jest pozbawiony, znając cyfry tylko z odczytanego sprawozdania.

Propozycję zebranie jednomyślnie przyjęło.

Inne wnioski, oprócz podwyższenia stopy procentowej od pożyczen z 6 na 7%, mającej jakoby podwyższyć sumę obrotową, nieprzyjętej przez zebranie, zostcły zatwierdzone.

Dokonane wybory powołały na dyrektorów: Jana Aksamitowskiego, Dyonizego Chądzyńskiego, Leona Przybyszewskiego, Gustawa Strupczewskiego, Kazimierza Wiernikowskiego.

Do komisji rewizyjnej: Jana Witkowskiego, Łukasza Arendta i Władysława Kotarskiego.

„Encyklopedja rolnicza."

(Artykuł nadesłany.)

Dziesięć lat upływało od wydania pierwszej „Encyklopedji rolniczej", kiedy pomnikowe to dzieło było już w zupełności w handlu wyczerpane i nabywano je w antykwarniach po cenach niebywale wysokich.

Zastanawiający ten, objaw, pobudką był i podnietą dla zarządu Muzeum przemysłu i rolnictwa do podjęcia nowego wydania „Encyklopedji", dzisiejszym odpowiadającegopotrzebom.

Złożona w tym celu redakcja liczyła z początku na to, że pierwsze wydanie w znacznej mierze pracę jej ułatwi; wobec jednak olbrzymiego postępu nauki rolniczej, przekonała się wkrótce, że wszystkie prawie działy nowych wymagają opracowań.

Specjaliści, do których się po nie udano, zkądinąd obowiązkami obarczeni, nadsyłali prace swoje powoli i nieregularnie, co przerywało od czasu do czasu bieg wydawnictwa.

W takiem położeniu rzeczy, komitet wstrzymał druk dzieła do czasu nagromadzenia artykułów w odpowiedniej liczbie, przybrał sobie większą ilość członków, powołał z grona swego delegację wykonawczą do stałego czuwania nad stroną redakcyjną, zaś pieczę nad stroną techniczną przedsięwzięcia p. Aleksandrowi Tryłskiemu powierzył.

Do składu delegacji wykonawczej weszli członkowie komitetu, którzy na roli pracują lub dawniej długo pracowali, a mianowicie: Stanisław Chaniewski, Maksymiljan Dobrski, Franciszek Górski, Ludwik Górski *(junior)*, Aleksander Janasz, Józef Jeziorański, Tadeusz Kowalski, Michał Natanson i Stanisław Wroński.

Na sekretarza redakcji zaproszono p. Bolesława Rugiewicza.

Uzupełniwszy w ten sposób organizację swoją, komitet redakcyjny prowadzić będzie dalej dzieło podług pierwotnego programu, jaki przez jego członka, p. Ludwika Górskiego, w przedmowie do nowej „Encyklopedji" został nakreślony.

Spełniając zatem właściwe zadanie swoje, *ma być „Encyklopedja" przedewszystkiem rolniczą i wszystko, co dla praktybznego rolnika może być potrzebnem i użytecznem, znaleźć w niej miejsce powinno, w postaci dostępnej i do zastosowania gotowej.*

Najbaczniejsza uwaga będzie zwrócona na te strony rolnictwa, których teorja jest zupełnie wyrobioną i pewną, aby przez to jaknajszersze zastosowanie praktyczne naukowych zdobyczy rolnikom w ich zawodzie ułatwić.

Z nauk ścisłych pojedyncze działy wejdą do „Encyklopedji" o tyle, o ile są bezpośrednio z rolnictwem związane.

Wreszcii nie będą pominięte teoretyczne badania, któremi żywo zajmuje się ogół rolników, chociażby jeszcze praktycznego zastosowania nie znalazły.

Na tych zasadach gromadzona teka redakcyjna jest już obecnie tak zaopatrzoną, że poczynając od maja roku bieżącego, możliwem będzie wypuszczanie zeszytów bez przerwy, przynajmniej po 12 rocznie.

Jeżeli wszędzie niezbędnem jest dzieło, któreby w gruntownem streszczeniu obejmowało całokształt wiedzy rolniczej, zapełniało braki i ujednostajniało w czem należy poglądy, to stokroć niezbędniejszem musi ono być u nas, niż tam, gdzie liczne szkoły, jak niemniej bogata literatura specjalna, rolnikowi trudny jego zawód ułatwiają.

Taką właśnie ułożyć księgę pragnie komitet redakcyjny z prac najbieglejszych w każdym dziale rolnictwa specjalistów, których ze wszystkich stron kraju i zagranicy zaprasza.

Powierzywszy kierownictwo redakcji rolnikom praktycznym, aby utrzymać przez to w zupełności nawskroś rolniczy charakter „Encyklopedji", w tem zespoleniu kierunku teoretycznego z praktycznym komitet redakcyjny czerpie otuchę, że dzieło odpowie zadaniu i że, odczuwając jego potrzebę, rolnicy kraju naszego do urzeczywistnienia jego przez chętną prenumeratę dopomagać zechcą.

Tylko przez współdziałanie ogółu ziścić się może, przedsięwzięcie, wymagające zabiegliwości, pracy i nakładów, wolne od rachuby na zyski, wolne od ambicji, prócz tej jednej, aby społeczeństwu przynieść pożytek.

Prezydujący w komitecie redakcyjnym
Ludwik Krasiński.

Przewodniczący w delegacji wykonawczej
Józef Jeziorański.

Sekretarz redakcji *Bolesław Rugiewicz*

Warunki prenumeraty:

Zeszyt pojedynczy (5 ark. wielk. 8-ki) kosztuje w Warszawie kop. 60.

Prenumeratorzy przy zapisie, oprócz powyższej opłaty, uiszczanej za każdy zeszyt, wnoszą jednorazowo, sposobem zaliczenia, *rs. trzy,* które potrącone zostaną przy odbiorze ostatnich pięciu zeszytów.

Redakcja „Encyklopedji": Krakowskie-Przedmieście 66. Muzeum przemysłu i rolnictwa.

Julcie zresztą małe i duże ostrożnemi nie są, a w Romciach nic złego widzieć nie lubią. Taka już ich natura.

Nie było już mowy o szczygiełku, kiedy w willi zjawił się nie wiedzieć zkąd śliczny kotek, biały w czarne łatki z niebieskiemi ślipkami, szybki jak fryga, zręczny jak wiewiórka, biegał po drzewach, spacerował po ziemi, czaił się; dokazywał, chwytał kłębki i rękawiczki, bawił się niemi, jak z myszką. Romcio napatrzeć się na niego nie mógł, gonił go, łapał, puszczał odstraszony pazurkami. Kotek miał pazurki daleko ostrzejsze, niż Julcia; gdy mu je wpił w rękę, krew pociekła ciurkiem, i ząbki pokazywał także ostre, jak szpileczki. Ale Romcio był zuch, kotka się nie bał, wypłakał się po zadrapaniu i znów się z nim bawił, a nawet im kotek był drapieżniejszy, tem więcej za nim przepadał. Takich Romciów jest dużo.

O Julcie dbał teraz niewiele. Nawet kiedy się z nią bawił, odbiegał co chwila do swego faworyta. A jeśli ona także do kotka zbliżyć się chciała, gniewał się. Nie ruszaj—wołał—to mój kotek, mój mój. Jeszcze mu co zrobisz.

Czasem odchodziła rozżalona, dąsała się, on na to nie zważał, próbowała bawić się sama. Chodziła z lalką tak blizko, by ją dobrze widział. Czekała widać, aż ją zawoła. Jeśli nie wołał, wydąsawszy się, wypłakawszy, wracała do niego.

Zmieniły się teraz role. Już nie biegli naprzeciwko siebie z równym zapałem. On czekał na nią, raczył przyjmować, pozwalał bawić się z sobą. Pierwsze miejsce zajmował kotek, ona dopiero drugie.

Nie wiem, coby w takim razie uczyniła Julja szekspirowska. Moja nie była żadną bohaterką, przyjęła podrzędną rolę. Czekała teraz cierpliwie na fantazję Romcia, nie gniewała się już o nic, choć ją uderzył, nie oddawała. Stała się rodzajem niewolnicy.

Dnia jednego zrobił się ruch w willi. Otworzono okiennice od mieszkania dotąd stojącego pustkami, zajechał wóz z rzeczami, przyszły służące, ustawiały je, porządkowały, kucharka zabrała się do gotowania obiadu, a zaraz po południu zjawili się jacyś państwo. Mieli kilkoro dzieci, wśród nich była dziewczynka, trochę większa od Julci. Szła naprzód, nie oglądając się na starszych, jakby tu była u siebie. Miała czerwoną sukienkę, bladawą buzię, długie kasztanowate włosy spadające na plecy i czerwoną parasolkę, którą wywijała na wszystkie strony.

Julcia i Romcio przed nowoprzybyłymi cofnęli się na werendę. Obcy ludzie onieśmielali ich, przypatrywali im się tylko ciekawie z twarzyczkami, przylepionemi do drucianej kraty, koło której wiły się rzadkie powoje.

— O! ładna!—zawołał Romcio, gdy dziewczynka przechodziła koło nich.

Julcia nie powiedziała nic.

Dziewczynka obejrzała się szybko. I poszła dalej do werendy, na której spostrzegła własne krzesło i służącą.

Oczy Romcia biegły za nią.

— Ładna—powtórzył z namysłem.

Przy ścieżce siedział właśnie kotek, wygrzewając się na słońcu. Dziewczynka schyliła się przechodząc i wzięła go na ręce, jak swego.

Julcia była bardzo zdziwiona, bo Romcio ani się skrzywił.

— Patrz! bierze twego kotka — zawołała.

Była pewna, że pobiegnie, odbierze go, zacznie wołać: „Nie ruszaj, to mój mój", a przynajmniej rozpłacze się na głos i przyzwie kogoś starszego ku obronie. Romcio przyjął wypadek ze wspaniałą obojętnością. Bujał się, trzymając krat werendy, i przechylał główkę, ażeby dojrzeć czerwoną sukienkę, która, migała się chwilami i kryła na szczytowym ganku.

Julcia nie lubiła kotka. Była bardzo rada, że go sobie zabrała tamta dziewczyna. Może nawet cieszyła się, że ją podrapie, bo kto tam wie, co się dzieje w takich maleńkich serduszkach. Patrzyła teraz na Romcia, jakby miała ochotę uściskać go, jak niegdyś, ale Romcio na nią nie patrzył.

Zawołano ich właśnie na obiad. I zapomnieli o wszystkiem innem.

Gdy Julcia po obiedzie przyszła do ogrodu, Romcio gonił się w najlepsze z tamtą dziewczynką. Oboje byli tak zajęci, że nie zważali na nią. Przebiegli nawet koło niej tak blizko, że usunąć się musiała, boby ją przewrócili. i nic, jak gdyby jej wcale nie było. Chciała biegnąć z nimi także na wyścigi, przychodziła jej ochota złapać Romcia i wołać: „to mój, mój", ale dziewczynka miała szybsze nóżki, przytem skierowali się przed ganek nowoprzybyłych.

— Romciu!—zawołała.

Głos uwiązł jej w gardle. On jej nie usłyszał, może też usłyszał i nie uważał, może nie chciał uważać, dość, że z krzykiem radości odbiegł daleko.

Julcia cofnęła się, usiadła w kąciku werendy i zaczęła płakać, tak płakać, że mama nawet karmelkiem utulić jej nie mogła.

Odtąd Romcio już wcale się z nią nie bawił. Tamta dziewczynka zagarnęła go sobie na własność tak samo, jak to uczyniła z kotkiem. Julcia błąkała się sama i spoglądała tylko smutnie zdaleka.

Czy taki ma być los wszystkich Julciów? Prawda jest Julja Shakesperara. Ale to nie żaden dowód, wszakże szczęście jej trwało tylko dzień jeden.

Walerja Marrené.

Prenumeratę nadsyłać należy do księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie, mającej skład główny i ekspedycję „Encyklopedji”.”

Prima aprilis.

Wielce rozpowszechniony zwyczaj zwodzenia się wzajemnego w dniu pierwszym kwietnia oddawna już zaciekawiał badaczy. Mimo to pochodzenie jego nie zostało jeszcze rozstrzygnięte i najrozmaiciej bywa tłumaczone.

Według wielu pisarzy, zwyczaj ten sięga końca XVI-go wieku. Mianowicie mógł on powstać w r. 1567-ym, w którym Karol IX-ty, król francuski, przeniósł początek roku z d. 1-go kwietnia na 1-szy styczeń.

Życzenia zatem, składane w dniu pierwszym roku dawnego, zaczęto uważać za żart i zabawę.

M. G. Pitré w rozprawie swojej p. t. *„Il pesce d'april”*, Palermo, 1886 (Ryba kwietniowa) przypuszcza również, że nie jest on starszym nad wiek XVI-ty i pochodzi z Francji, z której przeszedł początkowo do Anglji, następnie do Niemiec, ztąd zaś przeniknął na wschód. We Włoszech pojawił się o wiele później; w Sycylji np. poznano go dopiero między r. 1840-ym a 1860-ym. Co zaś do nazwy *„Le poisson d'avril”*, niektórzy sądzą, że jest to iluzja, czyniona do połowu ryb, który w wielu miejscowościach przypada na pierwsze dni kwietnia i w początkach zwykle zawodzi. Ryba, wymykająca się z sieci rybaka, ma w tym razie symbolizować zawód, spotykający łatwowiernych.

Inni, a między nimi Fleury de Bellingen, zwodzenie kwietniowe uważają za szczątek dawnego zwyczaju hebrajczyków. W dniu pierwszym tego miesiąca obierali oni sobie kogoś za przedmiot drwin i złośliwości. Tak uczynili z Panem Jezusem, odsyłając Go od Heroda do Piłata, od Anasza do Kaifasza. Wyraz *„poisson”* (ryba) byłby tu przetworzonym z wyrazu *„passion”*—męka Pańska.

Uczony Łukasz Gołębiowski sięga czasów o wiele dawniejszych. Mniema on, że powrót wiosny, powszechną sprawiając radość, skłaniał do wesołości, ta zaś u prostych ludów śmiechem się wyraża. A nic tak go nie wzbudza, jak niewinne jakieś zwodzenie; ztąd szyderstwo, że pozwolono się podejść.

Jakikolwiek byłby początek zwyczaju tego, faktem jest, że cała Europa, prócz Hiszpanji i Portugalji, dzień 1-szy kwietnia żartem święci, a mnóstwo przysłów i mniej lub więcej udatnych cztero i dwuwierszy świadczy o jego popularności.

U nas przy zwodzeniu mówią:

„Dziś dzień *prima aprilis*,
Nie szukaj dalej, bo się omylisz.”

W Genewie nucą:

Mois d'avril	Miesiąc kwiecień
Qui fait courir,	Każe biegać
Les ânes gris	Osłom szarym
Jusqu'à Paris.	Aż do Paryża.

W Niemczech wyrażają się: *„Jemanden in den April schicken”*, albo *„Er wurde in den April geschickt”*.

W całej Anglji *„April-fool”* bywa powodem najrozmaitszych mistyfikacyj. Najwięcej rozpowszechnioną ich formą jest rozsyłanie znajomym liścików z dowcipnemi dwuwierszami, albo dawanie poleceń niewykonalnych i narażających naiwnego na śmieszność. Folktorysta Henderson opowiada, że w dzieciństwie posłano go do apteki po olejek leszczynowy; otrzymał go, lecz w postaci kija leszczynowego, nielitościwie spadającego na plecy niewinnej ofiary.

Zwyczaj posyłania po przedmioty niemożliwe lub nieistniejące powszechnym jest prawie u wszystkich narodów europejskich, a nomenklatura tych przedmiotów bywa stale utarta i właściwa danej miejscowości.

W Paryżu i w Wyższej Bretanji posyłają po ćwierć funta jajka koguciego, sznur do związania wiatru, kij o jednym końcu. Zwiedzionego gonią z patelnią, chcąc go niby na niej usmażyć i krzyczą: *„poisson d'avril, poisson d'avril!”*

W Genewie młodzież rzemieślnicza wybiera się po rozmaitego rodzaju zakupy: stolarz żąda knota do wycinania dziur w deskach, ślusarz śle chłopca do fabryki wody sodowej z zapytaniem, czy nie potrzebuje opiłek żelaznych do wyrobu swojego musującego towaru.

W Niemczech posyłają po krew krabów. W Belgji po nasienie igieł, koło kwadratowe, siekierę o trzech ostrzach.

W okolicach Liège pragną kupić—cierpliwości małżeńskiej.

Prócz powyższych, zwykłych i niezmiennie powtarzających się żartów, spotykamy nieraz nowe, wymownie świadczące o dowcipie ich autorów.

Tak np. w Anglji pewien dowcipny redaktor ogłosił d. 31-go marca r. 1846-go w dzienniku swoim, że w dniu następnym otwarta będzie w jednej z sal miejskich wystawa osłów. W dniu oznaczonym tłumy ciekawych śpieszyły oglądać oryginalną wystawę, aby nie znalazłszy jej, zapóźno przekonały się, że w tym razie rolę osłów odegrały same.

W Paryżu jeden z dowcipnisiów, pozbierawszy znaczną liczbę adresów ludzi garbatych, posłał im listy z zawiadomieniem, aby o oznaczonej godzinie w ważnej sprawie stawili się u notarjusza, który także był garbatym. Można sobie wystawić położenie biednego notarjusza i miny oburzonych klijentów, dopóki nie domyślili się, że padli ofiarą zawodu pierwszokwietniowego.

Opowiadają również o pewnym dostojniku kolońskim, który, przybywszy do m. Voclausienes, zapowiedział na 1-szy kwietnia kazanie. Zebrało się mnóstwo słuchaczów, lecz ów dostojnik, wstąpiwszy na katedrę, krzyknął tylko piorunującym głosem: *„poisson d'avril”* i śród śmiechu wyszedł.

U nas *„prima aprilis”* znany jest dobrze, tak we dworze wiejskim, jak w chacie wieśniaczej; tak przy warsztacie rzemieślnika, jak na salonach pałacu. Zdarza się, że przed dworek wiejski zajeżdża szumnie, z hukiem bata powóz. Wybiegają z radością witać przybywającego sąsiada, którego już zdaleka poznawano po czwórce dzielnych gniadoszów; tymczasem w powozie siedzi manekin, przyodziany w strój pana. Zdarza się w chacie wieśniaczej, że gosposia, uradowana okrzykiem: „krasula się ocieliła”, pędzi do obory i zastaje krasulę taką, jaką wczoraj była. Wraca więc do chałupy z przekleństwem na „zbereźnika”, za jego „cygaństwa”.

— Most na Wiśle się zawalił—woła na ulicy pędzący jak huragan ulicznik warszawski.

— Proszę za trzy grosze prowizora—śmiało mówi służąca, wbiegając do apteki.

— Robak chodzi ci po kołnierzu, nos masz powalany i t. d. i t. d.

Są to okrzyki u nas utarte i każdego roku w d. 1-ym kwietnia stale się powtarzające.

A te tysiące biletów z karykaturami, setki specjałów zręcznie podrobionych, czy nie dowodzą, że zwyczaj *„prima aprilisu”* nietylko nie ginie, lecz wciąż się rozwija i w bogatszą szatę przyobleka?...

Szczęsny Jastrzębowski.

— Wszystkim naszym prenumeratorom i czytelnikom przesyłamy serdeczne życzenia wesołych Świąt.

— Redakcja „Kurjera warszawskiego”, z powodu świąt Wielkiejnocy, zamknięta została dziś o godzinie 4-ej po południu. Jutro biura redakcji i administracji czynne nie będą, w poniedziałek zaś otwarte będą od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu, we wtorek wreszcie od rana. Następny numer „Kurjera” wyjdzie we wtorek po południu.

Wiadomości bieżące.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż przed wprowadzeniem w wykonanie ustawy hypotecznej w cesarstwie ma być zwołany uprzednio zjazd przedstawicieli przemysłu, handlu i rolnictwa, którym przedstawiona będzie ustawa do zaopinjowania.

= *Grażdanin* donosi, iż w przyszłym tygodniu rada państwa czytać będzie projekt, dotyczący podwyższenia kar dla duchownych obcych wyznań za zaspokajanie potrzeb religijnych osób wyznania prawosławnego.

= Wskutek projektowanych reform w Banku państwa, etat jego kantoru warszawskiego został świeżo powiększony o cztery posady, a mianowicie: buchaltera i kontrolera z płacą roczną po rs. 1,500 i dwóch kasjerów z płacą po rs. 800.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza tekst świeżo zredagowanego art. 12-go ustawy płockiego Towarzystwa dobroczynności, który, przy zmianie numeracji artykułów ustawy, dodany do niej został jako uzupełnienie. Artykuł ten brzmi, jak następuje: Towarzystwo w celu wyciągnięcia możliwie największych korzyści z należących do niego kapitałów ma prawo umieszczać je na hypotece nieruchomości, za każdym jednak razem po uzyskaniu na to zezwolenia płockiej rady dobroczynności publicznej.

= *Now. wr.* donosi, iż stosownie do rozporządzenia p. ministra oświaty egzaminy na stopień nauczycielki domowej w okręgu naukowym dorpackim w r. b. odbędą się po raz pierwszy po russku.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, że na stacjach kolei romeńsko-libawskiej: Romny, Bobrujsk, Horodnia, Homel, Bachmacz, Mińsk, Smorgoń i Wilno depesze międzynarodowe nie będą przyjmowane.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż przy układaniu nowej ustawy wekslowej postanowiono od d. 13-go lipca zezwolić na prowadzenie operacyj walutowych i walorowych tylko właścicielom lub przedstawicielom samodzielnie istniejących w państwie firm bankierskich i handlowych.

= *Russk. żizń* dowiaduje się, że do programu istniejących już niższych szkół górniczych (szkół sztygarów) ma być wprowadzony wykład metalurgji, sztuki probierczej, chemji analitycznej i mechaniki.

= Podług urzędowego zawiadomienia—czytamy w *Gaz. losowań*—ustawa hrubieszowskiego Towarzystwa rolniczego, założonego w 1819-ym r. przez Staszica, ulegnie zmianom.

= Korespondent z Petersburga *Gaz. losowań* pisze, że niebawem rozpoczęte zostaną rokowania celem ułatwienia zbytu produktów russkich do Anglji i Austrji.

= Projekt połączenia torem kolejowym kolei uralskiej z zachodnim oddziałem kolei syberyjskiej został, jak wiadomo, zatwierdzony przez radę państwa. Bocznica ta, w myśl pierwotnego projektu, miała przerzynać grzbiet gór uralskich, raz w pobliżu osady Kurhanów, drugi raz w pobliżu źródeł rzeczki Mauka i łączyć się z linją kolejową: Złatoust-Czelabińsk na stacji Mias. Trasowanie linji w wyżej wspomnianym kierunku zostało tymczasem, z rozkazu ministerjum komunikacyj, wstrzymane skutkiem przedstawienia inżeniera Michajłowskiego, kierującego budową zachodniego oddziału kolei syberyjskiej, który wykazał, iż budowa bocznicy, wychodzącej nie z Jekaterynburga, lecz ze stacji kolei uralskiej „Ostrowskaja”, i łączącej się z linją Złatoust-Czelakińsk na stacji „Czelaba” wypadłaby znacznie taniej jako o 100 wiorst krótsza niż pierwej projektowana bocznica: Jekaterynburg-Mias i jako przebiegająca przeważnie równiny. Równocześnie obiega sfery przemysłowe pogłoska, że niezdecydowanie dotąd, w której mianowicie miejscowości na Uralu wzniesione zostaną kosztem skarbu zakłady hutnicze, których zadaniem będzie dostarczać szyn dla kolei syberyjskiej, wpłynęło na chwilowe wstrzymanie trasowania bocznicy, mającej bezwarunkowo stanowić arterję komunikacyjną do wywozu szyn, wyrabianych na Uralu na potrzeby kolei syberyjskiej. Budowa oddziału zachodniego tejże kolei ma być, z rozkazu ministerjum, tak prowadzona, aby ruch prawidłowy na linji Czelabińsk-Omsk mógł być otwarty w jesieni r. p.

= We czwartek, d. 30-go marca, jak donosi *Warsz. Dniewn.*, odbyło się posiedzenie komisji miejskiej warszawskiej do spraw fabrycznych, na którem zastanawiano się nad piśmiennemi odezwami fabrykantów o projekcie normalnej ustawy kas fabrycznych. Komisja, uwzględniając wszelkie uwagi fabrykantów, wyjaśniające warunki w jakich projektowane kasy mają funkcjonować, przyszła do wniosku, że w redagowaniu ustawy niezbędną jest jak największa oględność i z tego powodu dla bardziej wyczerpującego zbadania przedmiotu postanowiła na następne posiedzenie swoje, mające się odbyć w dniu 5-ym b. m., t. j. we środę przyszłego tygodnia, zaprosić w charakterze rzeczoznawców niektórych przedstawicieli przemysłu fabrycznego.

= J. E. jenerał gubernator warszawski, jak donosi *Warsz. Dniewn.*, udzielił p. Renerowi pozwolenia na otwarcie w Warszawie zakładu nauki rzemiosł dla kobiet, z tem zastrzeżeniem, aby w zakładzie nie udzielano żadnych nauk ani nie uczono żadnego języka ani piśmiennie ani ustnie i aby pod względem otwarcia i prowadzenia zakład przestrzegał przepisów o opłatach za prawo prowadzenia handlu i procederu i podlegał dozorowi policji.

= Śmiertelność w mieście w ciągu zeszłego tygodnia była następująca: zmarło 264 osób, czyli o 4 mniej w porównaniu z poprzedzającym, a o 38 mniej w porównaniu z odpowiednim tygodniem r. z. Najwięcej ofiar zabrało zapalenie płuc, a mianowicie 39, suchoty 37, zapalenie mózgu 13, nieżyt kiszek 16, zapalenie nerek 10, uwiąd schyłkowy 24, rak 7; z chorób zakaźnych: ospa 4, szkarlatyna 1, tyfus brzuszny 2, wysypkowy 2, błonica 7, koklusz 1 i krwawa dysenterja 1; śmiercią wypadkową zmarła 1 osoba; w 51 wypadkach przyczyna zgonu nie została wskazana. Urodzeń było 355, a w tej liczbie 52 dzieci nieślubnych; małżeństw zawarto 51.

= Ceny artykułów pierwszej potrzeby, podług dzisiejszej *Gaz. polic.*, są następujące: chleb razowy $2\frac{1}{2}$ kop., pytlowy $3\frac{1}{2}$ kop., bułki pszenne zwyczajne 7 kop., lepsze 9 kop. za funt; mięso: wołowe i cielęce 12 kop., wieprzowe 13 kop., baranie 18 kop. za funt.; drzewo twarde 28 rs., miękkie 26 rs. 25 kop. za sążeń sześcienny; węgiel kamienny $17\frac{1}{4}$ kop. za pud.

= W ciągu tygodnia przywieziono do Warszawy mięsa bitego: 3,460 pudów wołowiny, 1,075 cielęciny i 240 wieprzowiny; rzeźnicy zabili w szlachtuzach miejskich: 1,544 sztuk bydła rogatego, 1,800 trzody chlewnej i 1,100 cieląt.

= Ekspedycje towarowe na kolejach tutejszych zamknięte będą w pierwszy dzień świąt Wielkanoc-

nych, w drugi zaś dzień od południa czynności w nich nie będzie.

= Ogólne zgromadzenie doroczne członków Towarzystwa wioślarskiego zostało zapowiedziane na dzień 15-ty kwietnia.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: senator t. r. Jewreinow i t. r. Dołgowo-Saburow z Petersburga; szambelan Stanisław książę Swiatopełk-Czetwertyński z Grodna; wyjechał do Piotrkowa członek stały komisji do spraw włościańskich, rz. r. st. Bożeranow.

= Z teatru i muzyki.

* Zaprojektowany na tydzień przyszły repertuar teatrów warszawskich tak się przedstawia:

Teatr Wielki:

Poniedziałek „Afrykanka" (występ panny Hellerówny i pana Nouvelli); wtorek „Rycerskość wieśniacza" (występ panny Drog i pana Nouvelli i „Willidy" (występ panny Cruz i p. Russitano); środa „Żydówka" (występ panny Drog i pana Russitano).

Teatr Rozmaitości:

Poniedziałek „Oj mężczyźni, mężczyźni"; wtorek „Dwór we Władkowicach"; środa „Te, które się szanuje" i „Dzieci muzy".

* Od dwóch dni po powrocie z wycieczki artystycznej za granicę bawi w Warszawie znakomity fortepianista p. Józef Śliwiński.

O ile wiemy, pan S. zamierza dać się słyszeć w rodzinnem swojem mieście.

Koncert odbędzie się prawdopodobnie w połowie miesiąca w teatrze Wielkim.

Wiadomość tę zapewne ze słusznem zadowoleniem przyjmą wszyscy miłośnicy muzyki

= Ze sztuki.

* W uzupełnieniu wiadomości o odnowieniu przez p. Ludomira Szpadkowskiego starego obrazu szkoły krakowskiej z końca XV-go wieku zaznaczamy, iż obraz ten przez JE. ks. biskupa Bereśniewicza został powierzony do odnowienia salonowi artystycznemu, pod którego kierunkiem i odpowiedzialnością p. Szpadkowski w części tylko malarskiej dokonywa koniecznej przeróbki, pozostałe bowiem naprawy uskutecznią już inni współpracownicy salonu.

Obraz ten, przedstawiający koronację N. M. Panny, po odnowieniu odzyska świetność pierwotną.

* Artysta-malarz, p. Franciszek Żmurko, występuje z wystawą własnych obrazów, przeznaczonych na wystawę do Chicago.

Wystawa potrwa zaledwie oni kilka.

= Kwesta.

Wczoraj, już o samym zmierzchu, z 22-ch kościołów delegowani znosili ukwestowane pieniądze w opieczętowanych workach do Banku państwa, za pokwitowaniem p. Mikłaszewskiego.

Moglibyśmy podać sumy, jakie dyktowali delegaci kasjerowi, lecz byłoby to co najmniej nielogicznem, gdyż z doświadczenia wiemy, iż pobieżne obliczanie w zakrystji pieniędzy nie jest podstawowe; rzeczywista zawartość worków wyjdzie na jaw, gdy po świętach protokularnie i kolegjalnie nastąpi kategoryczne obliczenie w Banku.

W dziwnem zaiste położeniu postawilibyśmy delegata, gdyby się okazała mniejsza kwota, niż ją wczoraj podyktował, co jest możliwem, gdyż delegat ani kwestarki dobrego od fałszywego papierka przy świetle świec nie rozróżnią.

Sprawozdanie, sumiennie od tylu lat przez komitet układane i podawane do druku, da nam rękojmię rzeczywiście zebranych pieniędzy, a sprawozdanie to z taką drobiazgową ostrożnością jest sporządzane, iż wyrobiło w nas wysokie pojęcie o ścisłości.

Żaden z delegowanych nie żalił się na żadne ekscesy, podobne temu, jakiemu uległ w r. z. w kościele św. Krzyża p. Łempicki delegat, któremu, jakiś łaskawca dopomagał w przesunięciu stolika z miejsca na miejsce i z artystyczną zręcznością zeskamotował dewizkę i zegarek starożytny.

Znalazły się za to inne niezadowolenia: delegaci tłumaczyli się obecnym w Banku przedstawicielom komitetu pp. I. Byszewskiemu i I. Gautier, iż nie czytali wszystkich dzienników i jak na złość spotykali się tylko z takiemi, które, pomimo zakomunikowania im przez komitet imiennej listy zaproszonych na czwartek do p. Popiela, nie ogłosiły tych list, delegowani więc mimowoli nie stawili się i przyczynili kłopotu i tak znękanym kilkutygodniową pracą członkom w rozsyłaniu do nich papierów i worków.

Inni znowu wyrazili zdziwienie, iż jedno z pism wydrukowało całkowitą listę dam z podpisem komitetu i opuściło cały nr. 14-ty, czyli wszystkie damy, kwestujące w kościele po-kapucyńskim przy trzech stołach, t. j.: a) na ogólne cele, b) na paralityków i nieuleczalnych, c) na zakład sierot chłopców w gmachu po-dominikańskim.

W obu wypadkach komitet nic nie winien, posądzać zaś o złą wolę zecera lub korygującego pod żadnym pozorem nie należy; *errare humanum est...*

Dziś otrzymaliśmy od komitetu następujące szczegóły:

Wczoraj, po zapieczętowaniu worka w kościele popaulińskim, na ręce jednej z dam kwestujących, p. Wirginji z Dzimińskich Stępińskiej, urzędnicy biura jej męża złożyli rs. 10, które przy stosownej deklaracji złożone zostały w Banku, że wreszcie wczoraj w kościele przy ulicy Miodowej kwestowały na zakład sierot w gmachu po-dominikańskim siostry miłosierdzia, dziś zaś od rana damy, mające legalne upoważnienia.

= Muzeum rzemiosł.

W ostatnich dniach na stałą wystawę Muzeum rzemieślniczego (Krakowskie-Przedmieście 66), następujący amatorzy nadesłali okazy sztuki stosowanej:

P. R. Szewczykowski: drzwi dębowe bogato okute, ramę żelazną do portretu, dwie latarnie wiszące, abażur żelazny, oprawę lampy wiszącej, herb żelazny, świecznik ścienny, 4 świeczniki ścienne, 4 lichtarze stołowe, szkatułkę dębową ślicznie okutą, dwa świeczniki stołowe, łańcuch żelazny, 11 rozet i kwiatów z kutego żelaza.

P. Bolcewicz: dzban cynowy, samowar bromowy, 4 koguty, oraz słonia i wielbłąda z żelaza złotem nabijane.

P. W. Kiślański: dwa wazony bramowe, kałamarz bronzowy, posąg bronzowy Merkurego, 3 wielkie półmiski bronzowe wykuwane.

Ponieważ wiele osób, mających chęć nadesłania posiadanych przedmiotów, nie zna dokładnie warunków, na jakich się to uskutecznia, uważamy za pożyteczne objaśnić: że wystawa jest stałą i nieustającą; że każdy może na nią nadsyłać przedmioty i wszelkie wyroby w dziedzinę sztuki stosowanej wkraczające; że przedmioty te mogą być nadsyłane stosownie do woli wystawcy, na czas przez tegoż oznaczony, nigdy jednak króciej, niż na jeden miesiąc,

Nie od rzeczy będzie dodać, że wystawa dość licznie jest odwiedzaną i budzi zainteresowanie.

= Na *prima aprilis.*

W odpowiedzi na zapytanie *prima aprilis*'owe, które pozwoliliśmy sobie w dzisiejszym numerze porannym pod adresem łaskawych czytelników postawić, otrzymaliśmy do godz. 1-ej po południu 317 listów i 43 zawiadomień telefonicznych.

Pierwszy stawił się ze swojem rozwiązaniem nocny *metteur en pages* drukarni *Kurjerowej*, który o „Kartki z podróży" ubiegał się już o godz. 2-ej w nocy, drugim zaś z kolei był jeden z tutejszych Figarów, codzienny gość ranny jednego z redaktorów *Kurjera*, przybyły dziś naumyślnie o dwie godziny wcześniej...

Obadwaj dali hasło do upatrywania wiadomości *prima aprilis*'owej — w depeszy paryskiej p. t. „Ciemna historja", za nimi liczba bowiem wielka poszła łaskawych korespondentów.

Inna grupa, znacznie mniej liczna, dopatruje się mistyfikacji w depeszy bukaresztańskiej o pożarze w Braile.

W odpowiedziach pozostałych rozstrzelone głosy nieliczne padają na notatki, w wiadomościach bieżących podane —o wagonach letnich, i barakach ludowych itd.

Wreszcie najliczniejsza grupa 164-ch osób słusznie uznała za wiadomość *prima aprilis*'ową samą notatkę, która właśnie zagadnienie w sobie mieściła, a jeden z czytelników tej grupy pisze do nas:

„Szanowny redaktorze! Na bardzo subtelny dowcip wpadł nasz *Kurjer* kochany, stale bowiem unikając mistyfikowania swoich czytelników, i w d. 1-ym kwietnia dał nam wyłącznie informacje pewne, sprawdzone i poważne. Wiadomości zmyślonej nie znajduję ani w dziale miejscowym, ani w tak bogatych zawsze i w tak szczęśliwie pomyślanych korespondencjach zagranicznych, ani — rzecz prosta — w poważnym dziale depeszowym. Racz przyjąć itd. *S.*"

Dziękujemy!... i żałujemy, że list p. S. nie doszedł rąk naszych—pierwszy.

Pierwszą bowiem była odpowiedź pani Zen. z ulicy Wspólnej nr. 13, którą też prosimy o pofatygowanie się po nagrodę w nadchodzący wtorek.

= Przed zabawą.

Na placu mokotowskim ruch panuje... przedwystawowy.

Magicy i pajace, niby zwyczajni śmiertelnicy, własnoręcznie ustawiają budy i zawieszają je jaskrawemi dekoracjami.

Naliczyliśmy ogółem jedenaście budowli, a w tej liczbie trzy restauracje, cyrk „fordamozów i aftomatów", menażerję, „kwartet żydowski", gabinet magiczny i t. p.

Huśtawki i karuzele, ustawione w ostrokąt, oczekują amatorów.

Słupy z nagrodami staną dzisiaj dopiero.

Zarząd tramwajowy w oczekiwaniu licznego napływu publiczności wprowadzi w ruch około czterdziestu wagonów, które z przystanków będą odchodziły co trzy minuty.

Ciąg dalszy zależy od pogody.

= Kolonizacja argentyńska.

W ostatniej rozmowie w Londynie z delegatami, udającymi się do Argentyny, Hirsz oświadczył, że w prowincji Entre-Rios (oddalonej o dwie godziny jazdy statkiem parowym od Buenos-Ayres, a którą przerzynają dwie linje kolei) posiada 70,000 hektarów ziemi najlepszej w całej Argentynie i delegatom zostawia prawo wyboru najlepszych tamże działek.

„Nie mamy zamiaru—mówił Hirsz—poruszyć emigrantów russkich, póki nie będzie dla nich gotowych wygodnych mieszkań; doświadczenie przekonało, że brak wygodnych mieszkań szkodzi całej sprawie i że ta głównie okoliczność wywołała dotychczasowe niezadowolenie emigrantów.

„Pytanie tylko, czy da się urządzić potrzebna liczba mieszkań w tak krótkim czasie, ażeby emigranci mogli przybyć nie później, jak d. 1-go września r. b., w przeciwnym bowiem razie spóźniliby się na czas zasiewu, a cały rok przeszedłby nieprodukcyjnie."

Z tego też względu radził H., ażeby każda grupa wcześniej wysłała 20—25 młodych ludzi z zapisanych emigrantów, którzy przystąpiliby raźnie do wystawienia domów, za ustanowioną płacę; inaczej może wyniknąć zawód na rok cały.

Delegaci odpowiedzieli, że emigranci z pewnością do tego się zastosują, zwłaszcza, iż każda grupa ma wielu własnych rzemieślników obeznanych z budową domów: cieśli, stolarzy, blacharzy, ślusarzy i t. p.

W prowincji Entre-Rios każda grupa urządzi sobie kolonje według własnego planu, zastosowanego do danej miejscowości i innych warunków.

Każda osada nie będzie miała więcej nad 50 numerów.

H. uwzględnił prośbę delegatów o dodanie każdej grupie, oprócz wyznaczonych podług poprzedniego planu 2,500 hekt., jeszcze 1,000 hekt. gruntu zapasowego, i przyrzekł, że na zagospodarowanie się przeznaczy dla każdej rodziny nie 2,000 fr., lecz tyle, ile rada delegacyjna uzna za konieczne.

Sprawa powołania do Argentyny paruset młodych robotników do wystawienia domów ma być rozstrzygniętą przez delegatów, niebawem po przybyciu ich na miejsce.

Po kilkudniowym pobycie w Londynie, delegaci wyjechali do Buenos-Ayres.

= Z Wisły.

Stan wody na Wiśle stóp 5 cali 3.

Żegluga transportowa w dniu dzisiejszym zupełnej uległa przerwie.

Natomiast ruch pasażerski z powodu wyjazdów na święta był nader ożywiony.

= Ze sportu.

P. Paweł Popiel z Kurozwęk sprzedał w tych dniach p. B. K. Warguninowi ogiera 3-letniego „Falstafa" po „Aerolite" od „Fanfulla".

Oprócz ceny kupna p. Popiel otrzyma 10% od wygranych ponad rs. 1,000.

P. Jan Reszke kupił w Paryżu klacz „Scotch Rearl" po „Strathconian" od „Emerald", p. A. Orsetti zaś klacz „Walonne" pod „Montargis" od „Woinicka".

W treningu w stajni Augusta Potockiego w Jabłonnie znajduje się obecnie 12 koni, a mianowicie czteroletnie „Grześ" i „Galatea", 3-letnie „Hektor", „Herold", „Haracz", „Harca", „Brazza", oraz dwulatki „Imperial", „Impet", „Ires", „Ironia" i „Igraszka".

Trenerem tej stajni jest Wilson.

= Szczepienie cholery.

Wynalazca sposobu szczepienia cholery, dr. Chawkin, udał się do Indyj, gdzie zamierza wypróbować skuteczności swojego odkrycia na ludziach.

Zaopatrzył się on w listy od wydatniejszych dyplomatów Francji i Anglji do władz indyjskich, które z góry oświadczyły gotowość przyjścia uczonemu z pomocą.

Dr. Ch. zamierza pozostać w Indjach przez rok i zamieszkać w Kalkucie, gdzie organizuje się specjalny komitet szczepienia cholery.

Głównym celem wycieczki jest zbadanie leczniczych skutków metody przez określenie w cyfrach śmiertelności na cholerę pomiędzy szczepionymi i nieszczepionymi.

Doktor Ch. chciał w roku ubiegłym czynić doświadczenia na ludziach w Europie, napotkał jednak na opór władz w tym względzie.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Gęsiej pod №27-ym Hechtowi skradziono różne rzeczy wartości 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Leszno pod № 61-ym Włodzimierzowi Nowickiemu skradziono futro i ubranie wartości 200 rs. — Z mieszkania Kazimierza Ochmanowicza przy ul. Młynarskiej pod № 13-ym skradziono różne rzeczy na sumę 120 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Ogrodowej pod № 14-ym Piotrowi Bukowskiemu skradziono różne rzeczy wartości 100 rs. — Ze sklepu Abrahama Perelmana przy ul. Gnojnej pod № 1-ym skradziono 350

rs., oraz kilka przedmiotów złotych na sumę 104 rs. — Z warsztatów kolei nadwiślańskiej na Pradze skradziono gotowych części maszyn na sumę 400 rs. — Z mieszkania Marcina Sobótki przy ul. Mokotowskiej pod № 24-ym skradziono garderobę wartości 120 rs.

= Z ulicy.

Na Źródłowej upadł jakiś człowiek i został w stanie bezprzytomnym odwieziony do szpitala św. Rocha.

Przy chorym znaleziono dowód legitymacyjny na nazwisko Hassana Massatowa, zamieszkałego pod № 49-ym przy ulicy Dobrej.

Z wozu frachtowego furman Josek Berliński zrzucił nieostrożnie pakę, która spadła na Michalinę Chrupciakównę, liczącą 11 lat wieku.

Dziewczynka uległa złamaniu ręki w ramieniu i ma zranioną głowę.

= Dramat małżeński.

Dom pod № 78-ym przy ul. Siennej był wczoraj wieczorem widownią smutnego wypadku.

Robotnik, Stanisław Wieczorkowski, zamiast porobić sprawunki świąteczne, wszystkie pieniądze przehulał z towarzyszami.

Żona, Rozalja Wieczorkowska, ujrzawszy męża pijanym i dowiedziawszy się o stracie grosza ciężko zapracowanego, zaczęła mu czynić gorzkie wymówki.

Małżonek, zamiast się upokorzyć, porwał nóż kuchenny i zadawał nim ciosy bezbronnej kobiecie.

Gdyby nie ratunek sąsiadów, którzy Wieczorkiewicza przemocą oderwali, byłaby nieszczęśliwa żona zamordowana odrazu.

Z powodu znacznego upływu krwi Wieczorkiewiczowa omdlała i okrytą ranami, po udzieleniu tymczasowej pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala.

Życiu ofiary grozi niebezpieczeństwo.

Zbrodniarz na razie umknął, lecz wkrótce go odszukano i umieszczono w areszcie policyjnym.

= Zaczadzenie.

W dniu wczorajszym pod № 29-ym przy ul. Nowolipki znaleziono bez zmysłów Frajndlę Gutmanową i córki jej: Małkę 22-, oraz Helenę 16-letnią.

Okazało się, iż wszystkie trzy zagorzały wskutek zawczesnego zasunięcia blachy w piecu.

Matkę i córki z trudnością do zmysłów przyprowadzono.

Życiu ich grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Poparzenia.

Pod № 3-im przy ul. Rymarskiej Marjanna Wrzoskowa oblała się przez własną nieostrożność ukropem.

Odwieziono ją z ciężkiemi poparzeniami na całem ciele do szpitala św. Ducha.

Stan zdrowia Wrzoskowej, podług opinji lekarzy, jest niebezpieczny.

W mieszkaniu Heleny Bylińskiej na Woli rozlała się benzyna i przez nieostrożne zbliżenie świecy wybuchnęła płomieniem.

Bylińska i córka jej 19-letnia Bronisława, gasząc ogień, doznały bolesnych poparzeń.

= Pożary.

W jednem z mieszkań pod № 71-ym na Krakowskiem-Przedmieściu od przewróconej lampy zapaliły się różne sprzęty.

Domownicy ogień stłumili.

W mieszkaniu Antoniego Brusiłowskiego, właściciela wiatraka za rogatkami wolskiemi, wszczął się pożar w komórce pełnej garderoby.

Część tych rzeczy spaliła się, jak również i kufer, w którym Brusiłowski miał 480 rs. gotowizną.

Mieszkańcy sami ogień ugasili.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 31-ym marca pisze:

„Wszystkie większe fabryki tutejsze, według zwyczaju, przestały być czynne z powodu świąt Wielkanocnych z dniem dzisiejszym; roboty zaczną się dopiero we środę.

Tania kuchnia, założona tutaj przez żydów, rozwija się coraz bardziej; w ostatnich dniach ilość wydawanych tam obiadów dosięga 400—500 dziennie.

Pomyślnym także rozwojem cieszy się tania kuchnia w Zgierzu; od 10-iu dni dostaje tam obiady po 100—120 osób dziennie.

Wiele się przyczynia do rozwoju kuchni i to, że pokarmy ztamtąd wydawane są zdrowe i obfite.

Komitet, zarządzający kuchnią, dokłada wszelkich starań, ażeby z niej korzystało jaknajszersze koło biedaków.

Należy nam tu wspomnieć, że we wzmiance, w której wymieniliśmy inicjatorki a zarazem opiekunki kuchni zgierskiej, opuszczona została pani Markusowa Marguliesowa.

Lokal, w którym pomieści się pierwsza tania kuchnia łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, przed kilkoma dniami wynajęto.

Znajduje się on w domu p. Starka przy ul. Cegielnianej i jest obecnie odpowiednio urządzany.

Kuchnia zacznie funkcjonować za kilkanaście dni.

Spalona przed kilkoma tygodniami cukiernia p. A. Wüstehubego przy rogu ul. Piotrkowskiej i Zielonej została w tych dniach odrestaurowaną.

Dnia 25-go b. m. zwinięta została firma tutejsza „Mierzyński i Weil", a natomiast interesy tej firmy, mianowicie dom ajenturowo-komisowy, prowadzić nadal będzie p. Rafał Mierzyński.

W Zgierzu powstaje nowa fabryka wyrobów kamgarnowych o 15-tu warsztatach ręcznych; zakłada ją p. Maurycy Lipszyc."

+ Echa włocławskie.

Korespondent nasz pisze pod dniem 30-ym z. m.:

„W mieście naszem zaszły następujące zmiany w składzie urzędowym: r. st. Paweł Podolszczyc, prezydent nasz, został tranzlokowany na takąż posadę do Łowicza; sztabs-kapitan Azbukin, policmajster, przeniesiony na naczelnika straży ziemskiej do Nowomińska; kapitan baron Mantajfel, naczelnik straży ziemskiej, na naczelnika powiatu do Gostynina.

Prezydentem naszego grodu został p. Sierzputowski, ostatnio prezydent m. Łowicza; policmajstrem p. Bielozierskij, naczelnik straży ziemskiej z Warszawy; lekarzem powiatowym po drze Szczeniowskim, który otrzymał emeryturę, mianowany został dr. Lisiewicz, b. lekarz wojskowy.

Prostując fałszywą wiadomość *Gazety kaliskiej*, jakoby szkoły realne włocławskie ostatecznie miały być stanowczo przeniesione do Kalisza, mogę zapewnić, że szkoły pozostaną we Włocławku, w gmachu biskupim, z wiosną zaś ma być dobudowany pawilon o 4-ch dużych pokojach.

W sprawie tej w ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie obywateli miejskich, na którem uchwalono zbieranie składek dobrowolnych od obywateli, oraz fabrykantów i przemysłowców, aż do sumy rs. 15,000, do której w połowie dokłada się kasa miejska.

W przyszłości postanowiono kupić oddzielny plac, także z dobrowolnych składek wspomnionych osób i na tym placu postawić gmach szkolny za sumę 80,000 rs.

Tak na tymczasową budowę, jak również na przyszłą kosztorys już jest gotowy i przesłany do rządu gubernjalnego."

+ Nowa cukrownia.

Budowa cukrowni w Kolczynie nad Wisłą, w okolicy Józefowa, rozpoczęta będzie stanowczo już na wiosnę.

Założycielami jej są pp. Teofil Gąsowski z Teratyna, Jan Kleniewski z Kluczkowic i Stanisław Sonnenberg z Kijan.

P. Kleniewski oddaje pod budowę fabryki bezpłatnie 38 morgów gruntu.

Koszty budowy cukrowni w Kolczynie obliczono na rs. 210,000, którą to sumę podzielono na 210 udziałów tysiąc-rublowych, celem umożebnienia nawet i mniej zamożnym ziemianom przystąpienia do spółki.

Zapisy na akcje rozpoczęto w sierpniu r. z. w Kijanach i Kluczkowicach, przyczem każdy z trzech wymienionych powyżej założycieli wziął po 70 udziałów do rozprzedaży.

Przystępujący do spółki przy zapisie obowiązani są złożyć po rs. 100 na każdy udział w gotówce, listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub w wekslu bezterminowym.

Pokwitowania na złożone przez uczestników sumy podpisywane są zawsze przez dwu założycieli.

Nowa cukrownia przerabiać będzie 100,000 korcy buraków rocznie.

Założyciele przyjęli za zasadę płacić jednakowe ceny za korzec buraków, bez względu na odległość przy ich odstawianiu.

Korespondent *Gaz. lubelskiej* zowie warunek ten usprawiedliwionym, gdy tymczasem nam się tak nie zdaje, jeżeli bowiem koszty odstawy pokrywać będą sami plantatorowie, wówczas ci, co mają grunty dalej od fabryki otrzymają mniej zysku z dostawianych do cukrowni buraków.

Jednakowe ceny tam tylko mogą być uzasadnione, gdzie dostawą buraków z majątków plantatorów zajmuje się zarząd cukrowni na własny rachunek.

+ Kasa.

Kasa pożyczkowo-wkładowa urzędników powiatu łęczyckiego rozporządzała w r. z. kapitałem w sumie rs. 6,519.

Uczestników liczy ona 30.

Na r. b. do zarządu kasy wybrani zostali pp.: Ferdynand Jakobi i Stanisław Mizger, urzędnicy powiatu, Przanowski, inspektor powiatowy; na ich zastępców pp.: Ludwik Morawski, komisarz sądowy, dr. Witold Kuszell, Florjan Pomorski, pomocnik buchaltera kasy; na kasjera p. Józef Poradowski; na jego zastępcę p. Pomorski.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Stanisław Chrempiński, weterynarz miejski; Stanisław Strzyżewski, nadzorca szpitala i Gabrjel Chreszczyk, nauczyciel.

Do komisji reklamacyjnej należą pp.: Mikołaj Morgunow, naczelnik straży ziemskiej; Michał Werany, sekwestrator i Jan Wolski, pomocnik buchaltera kasy powiatu.

+ Przyłapani.

W Dąbrowie Górniczej, jak nam donosi nasz korespondent, w tych dniach policja miejscowa ujęła dwóch handlujących fałszywemi biletami bankowemi.

Operacja tych ptaszków, z których jeden z Warszawy, drugi zaś ze Szlązka pruskiego, była następująca:

Paczkę biletów rublowych, zawierającą jakoby 500 sztuk papierków rublowych, sprzedawali naiwnym za 100 rs.

Paczka, oklejona z boków szczelnie banderolą, zawierała dwa dobre bilety rublowe, na wierzchu i pod spodem, reszta zaś zawartości paczki była zwykłą bibułą, do której brzegów naklejali wzmiankowani oszuści kawałki biletów rublowych, wyciętych z rubli kredytowych.

Tym sposobem brzegi paczek naśladowały zawartość biletów bankowych.

Łotrom udało się oszukać kilka osób w okolicy, głównie ze sfery rzemieślniczej, przeważnie zaś kilku szynkarzy, którzy najpodatniejsi są zwykle do dwuznacznych operacyj.

Schwytanych ptaszków osadzono w areszcie w Będzinie.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 5-go kwietnia rozpocznie się pobór raty kwietniowej od właścicieli domów w Warszawie i na Pradze, obciążonych pożyczkami Towarzystwa kredytowego m. Warszawy. Jednocześnie wypłacana będzie należność za kupony z półrocza bieżącego oraz za wylosowane d. 1-go i 2-go grudnia r. z. listy zastawne.

— Od d. 5-go kwietnia, w biurze dyrekcji warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń (Krak.-Przedm. № 7-my), wydawane będą akcjonarjuszom bilety wejścia na tegoroczne zebranie ogólne tegoż Towarzystwa, zapowiedziane na d. 8-my kwietnia.

— D. 5-go kwietnia, w urzędzie powiatowym brzezińskim, odbędzie się licytacja na oddanie na przeciąg lat trzech od d. 13-go lipca r. b. do tejże daty r. 1896-go oświetlania 40-tu latarni ulicznych w m. Będzinie od rs. 680 kop. 23 rocznie; wadjum rs. 69.

— D. 6-go kwietnia, o godz. 8½ wieczorem, w lokalu zarządu przy ulicy Wareckiej pod № 11-ym, odbędzie się zebranie ogólne członków warszawskiego oddziału Towarzystwa racjonalnego polowania, na którem dopełnione być ma balotowanie kandydatów na rzeczywistych członków oddziału.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 30-go z. m.: „W Załuczu, wsi powiatu borszczowskiego, położonej nad Zbruczem, wydarzyły się d. 26-go b. m. trzy wypadki cholery, z których dwa skończyły się tegoż dnia śmiercią, trzeci z dotkniętych chorobą wyzdrowiał. Od tego czasu nie zdarzył się ani jeden więcej wypadek. Rząd przedsięwziął w Załuczu natychmiast wszystkie środki ostrożności; na miejscu bawi już od trzech miesięcy lekarz, wydelegowany przez rząd, a w tych dniach wydelegowano tam komisarza starostwa. Wobec tego wyłączona jest obawa, aby sporadyczne te wypadki mogły przybrać szersze rozmiary. Podobne środki ostrożności zarządzono natychmiast w Kudryńcach, wsi, położonej obok Załucza, gdzie wydarzyły się dwa wypadki cholery z lekkim przebiegiem."

× **Z Zakopanego** piszą do nas dnia 21-go bieżącego miesiąca: Miniona zima z powodu znacznej liczby cierpiących, którzy w naszym górskim zakątku szukają zdrowia, była ożywioną bardziej, niż w latach poprzednich. Liczymy tu przeszło 200 gości, przeważnie pań, niemal wyłącznie z Królestwa pochodzących. Część gości potrzebujących opieki lekarskiej mieszka w pensjonatach drów: Chramca i Chwistka, inni rozlokowali się w domach prywatnych, przeważnie na „Krupówkach". W zakładzie Chramca koncentruje się życie towarzyskie, przejawiające się w przedstawieniach amatorskich, wieczorkach tańcujących i t. p. zabawach. Tutejsze panie nie zapominają także o celach dobroczynnych. Stały komitet pomocy naukowej pod przewodnictwem hr. Tyszkiewiczowej dostarcza ubogim uczniom szkoły rzeźbiarskiej najniezbędniejszych potrzeb materjalnych. Również dzięki ofiarności publicznej, budowa nowego murowanego kościoła (według planu architekty Dziekońskiego) szybko postępuje i jest bliską ukończenia, tak, że wkrótce przystąpić będzie można do wewnętrznego urządzenia świątyni. Budynek Muzeum imienia dra Tytusa Chałubińskiego (również p. Dziekońskiego) także ostatecznie już wykończono. Niezwykle śnieżna zima tegoroczna pozwoliła nam czynić próby z używanym oddawna w krajach północnych i alpejskich rodzajem łyżew, zwanych w Norwegji „ski", u nas zaś „nartami". Narciarstwo jest sportem bardzo przyjemnym, dla zdrowia wielce korzystnym a zarazem praktycznym, bo ułatwia niezmiernie komunikację nawet podczas największych zasp śnieżnych, nie dziw zatem, że w naszej górskiej okolicy narciarstwo się przyjmuje i niewątpliwie dalej rozpowszechniać się będzie, dzięki tym, którzy dali pierwsze hasło do wprowadzenia u nas tego oryginalnego sportu zimowego. Dziedzic Zakopanego, hr. W. Zamoyski, dbały o rozwój miejscowego handlu i przemysłu, objął pod swój zarząd fabrykę papieru w Kuźnicach, powierzając techniczne kierownictwo fabryką specjaliście, p. Zgliszeckiemu. Fabryka będzie rozszerzoną, a wielu dawnych robotników, którzy wskutek zastoju tej gałęzi przemysłu stracili utrzymanie, znowu znajdą zarobek. Urząd pocztowy i telegraficzny, mieszczący się dotychczas naprzeciw „willi Jadwinówki", przeniesiony będzie od d. 1-go maja r. b. do innego budynku powyżej Krupówek. Oprócz kilkunastu nowo budowanych wil i domów gościnnych, zaznaczyć należy przebudowę dworca Towarzystwa tatrzańskiego kosztem 8,000 złr. Wobec coraz większego napływu gości, dawny budynek, zwany „dworcem" lub „kasynem", okazał się zbyt szczupłym, co dawało powód do częstych utyskiwań. Obecna przebudowa, a raczej zna

czne rozszerzenie dworca usunie wszelkie niedogodności, na które publiczność słusznie się żaliła. Proboszcz tutejszy ks. Józef Stolarczyk, jest od kilku miesięcy ciężką złożony niemocą, tak, że najbliższe otoczenie sędziwego kapłana mało ma nadziei utrzymania go przy życiu. Ponieważ ks. Jerzy Czartoryski, wybrany w miejsce zmarłego hr. W. Koziebrodzkiego prezesem Towarzystwa tatrzańskiego, z powodu licznych zajęć, obowiązków prezesa nie przyjął, zwołane będzie wkrótce nadzwyczajne zgromadzenie celem wyboru prezesa. Towarzystwo proponuje na to stanowisko hr. Andrzeja Potockiego lub hr. Stefana Zamoyskiego. Na sekretarza Towarzystwa tatrzańskiego obrano na lat 3 ponownie prof. Leopolda Świerza. W maju lub czerwcu oczekiwany tu jest Henryk Sienkiewicz, który ze swoją przyszłą małżonką zamierza tu przebyć kilka tygodni. Od lat kilku wyrabia się Zakopane na zimową stację klimatyczną, dzięki zabiegom nieodżałowanej pamięci dra T. Chałubińskiego, który ostatnie chwile swojego życia wyłącznie miejscowości tej poświęcił, a pierwszy podniósł i ocenił doniosłość klimatyczno-leczniczą Zakopanego. Otóż posiew zasłużonego lekarza wydaje coraz obfitsze owoce, gdyż, jak już wam donosiłem w r. b. wprowadzony będzie stały sezon zimowy, aby odpowiedniemi zarządzeniami zapewnić opiekę i wygodę bawiącym tu przez zimę pacjentom. W następnym liście przeszlę wam szczegóły nowego regulaminu naszej letniej i zimowej stacji klimatycznej. Z Towarzystwa tatrzańskiego dochodzą wieści o rozterce w łonie wydziału tego Towarzystwa. Na jednem z posiedzeń przyszło do ostrej wymiany słów między przewodniczącym a pewnym członkiem wydziału, wskutek czego wiceprezes dr. Wilkosz z urzędu zrezygnował.

× **Antoni Rubinstein** wykończa obecnie wielkie oratorjum religijne p. t. „Chrystus", które zająć ma dwa wieczory. Pierwsze wykonanie oratorjum powierzył mistrz wiedeńskiej „Sing Academie", która w lutym wykonała znakomicie inne dzieło Rubinsteina: „Raj utracony".

× **Na wielki** wiosenny sezon opery do teatru Coventgarden w Londynie zaangażowani zostali następni artyści i artystki: panie: Melba, Sigrid Arnoldson, Calvé, Ravogli; pp.: Jan i Edward Reszkowie, Lassalle, Castelmary, de Lucia i Giannini.

× **Wystawa wodna.** Na wielkim placu w West-Kessington, jednem z przedmieść Londynu, gdzie w r. 1887-ym odbywały się wystawy międzynarodowe, proponowanem jest zorganizowanie w r. b. wystawy wodnej. Cała przestrzeń ma być zamieniona w obszerne jezioro, z kilkoma wyspami pośrodku. Po jeziorze pływać mają łódki i okręty wszystkich krajów kuli ziemskiej, poczynając od indyjskiego „kanu", kończąc na parowcu, kursującym po Missisippi. Na jednej z wysp ma stanąć model znanego z romansu Dumasa „Château d'If", z którego wieży, na wzór hrabiego z romansu, co wieczór jeden pływak rzucać się będzie do morza, zawiązany w worku. Na wystawie reprezentowane będą słynniejsze stowarzyszenia wioślarskie.

× **Kongres religijny** proponowany jest podczas wystawy w Chicago. W posiedzeniach mają wziąć udział nietylko przedstawiciele kościołów chrześcijańskich, lecz i buddyzmu, islamu i t. d. Celem kongresu jest zawiązanie międzynarodowego stowarzyszenia dobroczynności, któreby wspierało nędzarzy bez względu na wyznanie, rasę i miejsce zamieszkania. Zbyt obszerny program zjazdu rokuje kongresowi... niepowodzenie.

× **Domy przenośne.** Próby z przenoszeniem z miejsca na miejsce całych domów dokonywane są wciąż w Ameryce. W ostatnich czasach przedsiębiorcy amerykańscy próbowali przesuwać nietylko budynki drewniane, ale i murowane przy użyciu odpowiednio zastosowanych dźwigni, bloków, wozów i t. p. Jak zapewnia dziennik *Engineer*, w mieście Buffalo przesunięto w ten sposób o kilkanaście metrów dom murowany, którego fasada miała 29 metrów długości, 24 metry wysokości.

BAŃKI MYDLANE.

Sprytny.

Gapski jest służącym.

Pan wyjeżdża koleją. Godzina bije. Pan dostaje *Reisenfieber*.

— Biegnij—woła do służącego—zawołaj mi pierwszego spotkanego dorożkarza! Tylko prędko! Spóźnię się.

Gapski biegnie, wreszcie po kwadransie wraca.

— Gdzież dorożka?

— Ale!... Przez całą ulicę biegłem za pierwszym spotkanym dorożkarzem. Dopędzam go wreszcie, a ten nie chce jechać.

— Dlaczego?

— Jechał już z pasażerem.

— A innej nie było?

— Były. Ale przecież pan kazał sprowadzić pierwszego spotkanego dorożkarza...

*

Także przeszkoda.

— Cóż? Nie zdecydowałeś się na wybór jednej z sióstr X.?

— Nie. Ilekroć spojrzę na jedną, zaraz bierze mnie ochota żenić się z drugą...

*

Prima aprilis.

Dzisiaj dzień złudzeń... Połowa ludzkości
Śmieje się z cicha, a połowa zżyma,
Bo tradycyjnie fałszami się chlubi
Aprilis prima.

Sport sobie dzisiaj zrobiła z omamień
Piękna Klorynda i przecudna Filis.
Ileż prawd gorzkich często w sobie mieści
Prima Aprilis...

Pustotą śmieszną połowa ludzkości
Ciekawość drugiej na uwięzi trzyma.
Taki już zdawna ma dziwny przywilej
Aprilis prima.

I nie ustrzeżesz się, człecze, od zdrady,
Choćbyś przebiegłym był, jak kuna i lis.
Więc się nie gniewaj, gdy ci żarty czyni
Prima Aprilis...

Doświadczenia medjolańskie.

(Dalczy ciąg.)

Nadto zaznaczyć muszę jedną nader ważną cechę tych doświadczeń. Zazwyczaj w doświadczeniach tego rodzaju dzieje się tak, że zjawisko zdarza się właśnie w chwili, kiedy się tego nikt nie spodziewa. Medja, które oszukują, i różni prestidigitatorowie są bardzo wyćwiczeni w tej sztuce: odwracają uwagę publiczności w chwili, kiedy czegoś mają dokonać, ale tu dzieje się naodwrót: Eusapja niejako zwiastuje sama, że coś się stanie, gdyż przed każdem zjawiskiem jęczy i wstrząsa się, i naturalna rzecz, obserwujący podwajają wówczas uwagę i natężają przenikliwość, aby, jeżeli jest tu jaki podstęp, módz go odkryć.

Nie jest to wprawdzie dowód bezwzględnie przemawiający za autentycznością tych zjawisk, ale trzeba przyznać, że okoliczność ta znakomicie utrudniałaby wszelkie sztuczki szalbierskie, jeżeliby się tu niemi posługiwano.

W każdym razie doświadczenia wątpliwe nie powinny nas usposabiać niechętnie i niesprawiedliwie dla doświadczeń pozytywnych. Tych ostatnich jest niewiele, a pomiędzy niemi jedno: doświadczenie B. (gdy siedziałem za firanką plecami do Eusapji) doniosłości pierwszorzędnej, której to doniosłości za taką uznać się nie waham.

Zarówno jednak muszę położyć nacisk na to, że *nigdy dotknięcie ręki nie dało się uczuć, gdy obie ręce Eusapji były w pełnem świetle, lub związane sznurkiem i trzymane w ten sposób lub trzymane przez jedną tylko osobę.*

V.

Rozpisanie się tak obszerne o doświadczeniach dotyków ręki pozwala mi być zwięzłym co do zjawisk tego rodzaju, mianowicie okazywania się danej ręki.

Widziałem tę rękę podczas czwartego i piątego posiedzenia.

Pokój był nawpół oświetlony. Trzymałem bardzo mocno prawą rękę Eusapji i jestem zupełnie pewny, że nie opuściła ona ani na chwilę mojej ręki. Co się tyczy lewej ręki Eusapji ta spoczywała na ręku pana Finzi, który jest *prawie pewnym*, że czuł ją bez żadnej przerwy, chociaż nie przytrzymywał jej jak w innych wypadkach za pomocą mosiężnego drucika, więc na upartego, mogłoby tu było nastąpić podstawienie ręki, pomimo niesłychanej trudności, jaką by podstawienie w takich warunkach przedstawiało.

W pewnej danej chwili Eusapja powiedziała nam, abyśmy ją trzymali *bardzo silnie* i patrzyli nad jej głową. Zaledwie skończyła mówić, ujrzeliśmy nad jej głową otwierającą się i zamykającą rękę. Aczkolwiek Eusapja siedziała w półświetle, nie zauważyliśmy żadnego podejrzanego poruszenia jej ramion lub przedramion, a co do mnie jestem najzupełniej pewnym, że w tej samej chwili lewą ręką trzymałem prawą rękę Eusapji.

Poruszenia ręki nad jej głową były zbyt szybkie, żeśmy mogli rozróżnić dokładnie, czy to była ręka prawa czy lewa. Co do mnie, zdawało mi się, że była to dłoń lewej ręki, ale panu Gerosa zdaje się, że był to właśnie wierzch ręki prawej. W każdym razie zgadzamy się wszyscy na to: p. Schiaparelli, p. Gerosa i ja, że ręka ta różniła się wybitnie od ręki Eusapji. Eusapja ma rękę małą, pulchną, dosyć krótką i szeroką, podczas gdy ręka, którą widzieliśmy, lub zdawało nam się, że widzimy nad jej głową była o wiele dłuższą i miała cienko zakończone palce, zjawisko to jednak posuwało się tak szybko, że nic w tym w tym względzie stanowczo twierdzić nie możemy: może to tylko złudzenie z naszej strony.

Pytanie teraz, czy podczas doświadczenia p. Finzi istotnie trzymał, a raczej czuł bez przerwy na swojem ręku lewą rękę Eusapji.

Otóż, trzeba powiedzieć, iż ma on jeszcze na tym punkcie pewne wątpliwości, które jemu samemu wydają się przesadzonemi. Gdyby ich nie miał doświadczenie byłoby stanowczo przekonywającem.

Na tem samem posiedzeniu dwa razy jeszcze ujrzeliśmy ową rękę. Raz stało się to tak przelotnie, że nie uważam za potrzebne zatrzymywać się nad tem, ale drugi raz zjawisko to powtórzyło się w warunkach bardzo ciekawych.

Siedziałem, jak wyżej, po prawej stronie Eusapji pan Finzi po lewej. Ale teraz nie trzymałem jej ręki tak silnie jak poprzednio i nie jestem pewnym, czy nie mogła mu się wymknąć, gdyż na mnie przyszła teraz kolej kontrolowania jej przez proste położenie ręki Eusapji na mojej ręce. Pan Finzi za to trzymał bardzo silnie jej lewą rękę. Nagle Eusapja zaczyna jęczeć, konwulsyjne dreszcze wstrząsają jej ciałem, co jest znakiem prawie niezawodnym, że nastąpi jakieś zjawisko. Jakoż w tej samej chwili przez szparę firanki, pomiędzy firanką a Eusapją, ukazuje się jakaś ręka, która z szybkością strzały kieruje się na mnie, jak gdyby mnie chciała dotknąć, poczem nie dotknąwszy mnie cofa się.

Zjawisko to było tak błyskawiczne, że wstyd mi prawie opowiadać tak długo to, co trwało może pół sekundy. W każdym razie zaznaczam, że ręka ta wydała mi się bardzo wydłużoną, bardzo cienką, bardziej jeszcze niż za pierwszym razem, kiedy się pokazała nad głową Eusapji, że kierunek jej poruszenia był najzupełniej prostolinijny, jakgdyby wychodziło wprost z cieniów alkowy, wzdłuż firanki i że była przyczepiona do ramienia (*baas*), które wydało mi się bardzo wydłużonem, prawie bez końca i jakby owinięte w jakąś osłonę czy mgłę białawą. (Te ostatnie szczegóły są nadzwyczaj niepewne). W każdym razie podczas rzucenia się ku mnie tej ręki nie mogłem zauważyć najmniejszego podejrzanego poruszenia Eusapji, która siedziała nieruchoma i jęcząca.

Nie sądzę jednak, aby wypadało przywiązywać większą wagę do tego zjawiska, jakkolwiek wydaje się ono dziwnem i nadzwyczajnem. W istocie, trwało ono tak krótko, że nie mogę brać na siebie odpowiedzialności za wyciąganie wniosków i obserwacji tak przelotnej, w której złudzenie grało może wielką rolę.

Na piątem posiedzeniu ukazała nam się jeszcze ręka, ale warunki kontroli nie były dość ściśle zachowane. Co więcej ręka owa była zupełnie podobną do ręki Eusapji i, co za tem idzie, zupełnie różną od tej, którą widzieliśmy dnia poprzedniego.

Potwierdzało by to może opinję pana Chiara, opisuję ugruntowaną na długoletniej znajomości medjum, że w niektórych wypadkach ręka, która dotyka i ukazuje się, jest rzeczywiście ręką Eusapji, kiedy ta, którą oaecni kontrolują jest zmaterjalizowaną ręką Johna.

Jakkolwiek niedorzeczne jest to tłomaczenie, wydaje mi się, że ono dość dobrze wyjaśnia tę różnicę wyglądu, pomiędzy wydłużoną, cienką, którą widzieliśmy dnia poprzedniego, a tą drugą małą pulchna, szeroką, podobną zupełnie do rzeczywistej ręki Eusapji.

(*D. c. n.*) *Hajota.*

Dla Wawrzyńca O. z żoną od pół roku chorą i 7-em dzieci, z których troje leży na tyfus (ul. Łucka № 29, m. 18).

Bezimiennie rs. 5.—A. A. D. rs. 3.

Dla Biura nędzy wyjątkowej.

G. Sennewald z córką rs. 5, bezimiennie rs. 3.

Dla najbiedniejszych.

X. rs. 9, bezimiennie rs. 2.—Stanisław Cukrzyński, stróż ze Szkolnej, składa kop. 50 za nieposłuszeństwo i lenistwo.

Na obiady dla biednych.

E. O. rs. 1 kop. 20.

Dla biednej rodziny na święta.

F. S. rs. 3.

Dla biednych matek.

Od kolegów myśliwych rs. 3.

— Dla Wawrzyńca O. z żoną od pół roku obłożnie chorą i siedmiorgiem dzieci, z których troje leży na tyfus (Łucka № 29, m. 18) R. składa rs. 3.

Nekrologja.



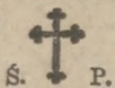
Ś. P.

ADOLF ROMAN,

b. obywatel ziemski, naczelnik dépôt warszawskiej kolei konnej, po krótkiej a ciężkiej słabości zszedł z tego świata w dniu 31-ym b. m. i roku, w wieku lat 64.—W głębokim smutku pozostała wdowa z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 4-ym kwietnia, t. j. we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Najświętszej Marji Panny na Nowem-Mieście, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —1375—

† We wtorek dnia 4-go kwietnia, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele na Powązkach odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Anieli z Jarzynów Walner.



Ś. P.

Matylda z Herrmanów DEUBEL,

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 31-go marca r. b., przeżywszy lat 35. Pogrążony w głębokim smutku mąż, dzieci i rodzina zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 4-ym kwietnia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **4-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski odbyć się mające.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —479—



Ś. P.

ALFRED FUKIER,

opatrzony św. Sakramentami, po długich cierpieniach życie zakończył dnia 31-go marca 1893-go r., przeżywszy lat 40. Pogrążona w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła archikatedralnego św. Jana dnia 4-go kwietuia, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tagoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —478—



Ś. P.

Teodozja z Hoffmanów Szamowska,

emerytka, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 1-go kwietnia 1893-go r., przeżywszy lat 85. Pogrążeni w głębokim smutku syn, córka, synowe, zięć i wnuczka, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 3-go kwietnia, to jest w poniedziałek, o godz. **4-ej** po południu, z dolnego kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —480—

† Dnia 5-go kwietnia r. b., we środę, jako w dniu imienin ś. p. mecenasa

Wincentego Majewskiego,

odprawiona będzie wotywa w kościele Opieki św. Józefa (po-karmelickim), o godz. 10-ej zrana. 1360

† We wtorek, dnia 4-go kwietnia, jako w trzecią rocznicę śmierci

ś. p. Edwarda Woyzbuna,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godz. **10-ej** zrana, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza. —1372—

B. P.

GUSTAWA FRUCHTMAN,

uczennica gimnazjum II-go, klasy 2-ej,

po długiej i ciężkiej chorobie zakończyła życie.—W nieutulonym smutku pozostali rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 2-im kwietnia r. b., o godzinie 4-ej po południu, z kaplicy cmentarza wyznania mojżeszowego.—Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

NADESŁANE.

Z okazji sezonu budowlanego zwracamy uwagę interesowanych, na ***Największe w Warszawie Składy Portland Cementu*** krajowych i zagranicznych fabryk, firmy Z. A. Krajewski, Kantor Bielańska 9 (Hotel Paryski).

Z Petersburga.

W *Petersb. wied.* czytamy:

„Kolonje poprawcze dla przestępców małoletnich w krótkim czasie swego istnienia zdołały wyrobić sobie jaknajlepszą reputację. Jednocześnie też stopniowo rozszerzają się pełnomocnictwa. Tak np. w roku zeszłym wydano prawo, na którego zasadzie oznaczenie okresu zamknięcia dzieci przestępnych zależy od administracji kolonij nie zaś od sądu. Jest to zupełnie słuszne, ponieważ sąd, znając tylko w przelocie osobę przestępcy, nie może decydować, ile czasu potrzeba na poprawę występnej jednostki. Następnie ogłoszono w tych dniach nowe prawo, upoważniające zarządy kolonij i przytułków poprawczych do oddawania swoich wychowańców w pewne ręce, do majstrów, zakładów przemysłowych i do robót rolnych.

„Prawo to ma wielce ważne znaczenie wobec bardzo ograniczonej liczby przytułków, które nie są w stanie pomieścić wszystkich przestępców małoletnich, skazanych przez sądy na zamknięcie. Wielu też z nich trzeba obecnie umieszczać w więzieniach ogólnych, gdzie opuszczone dzieci stają się z czasem fachowymi przestępcami. Oddając niektórych wychowańców w pewne ręce do nauki rzemiosła lub jakiego pożytecznego zajęcia, kolonje będą mogły powiększyć zakres swojej działalności i przyjmować w opiekę większą liczbę przestępców małoletnich".

„*Birż. wied.* przytaczają cyfry, dotyczące rozwoju asekuracji życiowej w obrębie Rosji i za granicą. Okazuje się, że:

„W tym czasie, kiedy towarzystwa asekuracyjne w obrębie Rosji przy 114,500,000 ludności zawarły nowych ubezpieczeń w r. z. na sumę 30,031,357 rs. z przewyżką 2,894,127 rs. w porównaniu z rokiem poprzednim, towarzystwa niemieckie przy 49,500,000 mieszkańców w kraju zawarły układów asekuracyjnych na sumę 534,260,113 marek z przewyżką 72,075,175 m., towarzystwa francuzkie przy 38,400,000 mieszkańców przyjęły ubezpieczeń na 473,486,181 fr. z przewyżką 25,656,649 fr., towarzystwa austrjacko-węgierskie przy 42,750,000 mieszkańców przyjęły ich na 276,359,546 florenów z przewyżką o 29,903,466 fl. Należy zaś dodać, że w ostatnim roku liczba asekuracyj szczególniej wzrosła z powodu obawy epidemji cholery".

O militaryzmie niemieckim piszą *Petersb. wied.*:

„Liczba osób, uchylających się w Niemczech od służby wojskowej, dochodzi 10%, gdy tymczasem we Francji odpowiednia cyfra wynosi 1%, w Rosji zaś 2%. Z liczby samobójstw w armji wolno wnioskować o stopniu uciążliwości służby wojskowej i rodzaju wychowania żołnierza. W armji niemieckiej na 100,000 ludzi przypada 67 samobójstw, we Francji 29, w Rosji zaś 20. Tak znaczny procent samobójstw w armji niemieckiej, którą popełnia młodzież w wieku od 20—23 lat, kiedy życie pełnem jest nadziei i kiedy wszelkie trudy fizyczne łatwo się zapominają, w związku z drukowanemi informacjami o zwierzęcem znęcaniu się nad żołnierzami, doprowadza do wniosku, że w armji niemieckiej służba jest nad wszelki wyraz ciężka. Przed poborem emigrują tam masami, a w ostatnich czasach ruch ten dosięgnął poważnej cyfry 100,000 ludzi rocznie. Takim tedy jest nastrój, panujący w armji, która „nie boi się nikogo prócz Boga".

W *Graždaninie* czytamy:

„Działalność prywatnych domów bankierskich dowiodła, że w sposób, mówiąc najłagodniej, daleki od nienaganności, bankierzy prywatni prowadzili i prowadzą jeszcze specjalne rachunki swoich kljentów *on call*. Przynosi to najpierw szkodę istotnym posiadaczom papierów procentowych, sztucznie bowiem deprecjonuje te ostatnie, a nadto powoduje krachy pomniejszych firm bankierskich i kantorów, zajmujących się specjalnie tą spekulacją giełdową. O ile postępowanie takie jest nielegalne, przekonać się łatwo z następujących wyjaśnień. Klijenci składają u bankiera papiery, przypuśćmy 500 akcyj, na rachunku specjalnym *on call* w tym celu, aby wzamian uzyskać od niego kredyt na zabezpieczenie tych papierów. Wartość akcyj tych wynosiła, dajmy na to według ostatnich notowań giełdy, 270 rs. za każdą. W ten sposób klijenci dali bankierowi zabezpieczenie w sumie 135,000 rs. Bankier natomiast otwiera im rachunek bieżący na zabezpieczenie tych papierów jedynie na sumę 125,000 rs., tłumacząc się tem; że papiery spaść mogą w cenie. W rzeczywistości jednak tych 10,000 rs. nadwyżki *plus* procent za komisowe bankier używa do dalszych operacyj na giełdzie, otrzymawszy bowiem papiery od klijenta, sprzedaje je natychmiast, t. j. dopuszcza się czynu karygodnego, rozporządzając własnością cudzą." Prócz tego bankier, pobrawszy od klijenta papiery tytułem komisowego, obraca jego pieniędzmi na swój użytek. Z tego wynika, że nie bankier otwiera kredyt klijentom, lecz odwrotnie klijenci bankierowi. Ukazanie się na giełdzie pewnego papieru po za zapotrzebowanie obniża oczywiście kurs, a tem samem przynosi straty kapitalistom. Jest to jedna szpetna strona tego rodzaju operacyj. Gorsza wszakże jest inna ich właściwość, polegająca na tem, że pociąga za sobą niechybnie krach bankiera, spekulującego cudzemi pieniędzmi. Przypuśćmy, że papiery, złożone na zabezpieczenie kredytu specjalnego *on call*, zaczynają szybko iść w górę. Klijenci zgłaszają się do bankiera po odbiór swoich walorów. Bankier, nie posiadając ich u siebie, biegnie po nie na giełdę, gdzie wskutek tak wielkiego zapotrzebowania podnoszą się one jeszcze wyżej. W tych warunkach walory, sprzedane przez bankiera np. za 135,000 rs., kosztują w danej chwili znacznie drożej—wielu zaś bankierów, nierozporządzających znaczniejszemi kapitałami, musi wyrzec się kupna, zawiesić wypłaty i ogłosić bankructwo.

„Biorąc to wszystko na uwagę, ministerjum finansów opracowało nowe przepisy, w których myśl wszystkie prywatne domy bankierskie obowiązane będą na przyszłość przy deponowaniu walorów na zabezpieczenie kredytu specjalnego *on call* notować na pokwitowaniach numery i serje biletów. Rozporządzenie to obudzi niewątpliwie niezadowolenie, odbierze bowiem raz na zawsze łaknącym lekkiego zarobku bankierom możność operowania na giełdzie pieniędzmi klijentów oraz sztucznego deprecjonowania papierów publicznych."

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rzym, 28-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Ludwik Berardi zamknięty został w więzieniu *le Carceri Nuove*, gdzie jest pod dozorem strażnika d'Ambrosiego i gdzie go odwiedza dyrektor więzienia Calvaso. Berardi nie chce przyjąć żadnego pokarmu. Lekarze: Regnoli i Lang, którzy go oglądali, oświadczyli, że jest jaknajsilniej zbudowany. Jeżeli nadal jeść nie zechce, mają się uciec do sztucznego karmienia więźnia.

Wczoraj Ojciec św. odprawił cichą mszę w sali Gobelinów i własną ręką rozdawał Przenajświętszy Sakrament 80-iu osobom, należącym do świeckiego swojego dworu. Potem zaś przyjmował ks. Teodora Nerszabaha, arcybiskupa ormjańskiego, oraz deputację kawalerów zakonu teutońskiego, którą prowadził hr. Pettenegg. Wszyscy oni mieli białe stroje z czarnym na piersiach krzyżem, buty z żelaznemi ostrogami i kapelusze *à la Medicis* z białem piórem.

Przyjęty był także wczoraj ks. Palmieri, arcybiskup z Brindisi, i jeneralna przełożona sióstr Wniebowzięcia w towarzystwie 10-iu zakonnic, składających niby jej dwór. Oczekiwani są niebawem arcybiskupi z Rouen i z Tours, oraz biskupi z Bayeux, Autun, Orleanu i Metzu.

Ojciec św. przyjmował także wczoraj na osobnych posłuchaniach jenerałów: dominikanów, franciszkanów i trapistów, każdego w towarzystwie kilku zakonników swojego zakonu. Przybywali oni wszyscy z życzeniami i darami pieniężnemi, bo teraz gotowiznę tylko przyjmują w Watykanie, a ofiarowanie przedmiotów bywa czysto dodatkowem.

Ojciec św. na prośbę patrjarchy ormjańskiego, ks. Azariana, który już wyjechał do Konstantynopola z własnoręcznym Jego listem do sułtana, nadał komandorję piusowego orderu z gwiazdą Nazim-bejowi, tureckiemu ministrowi policji, a mniejsze ordery pięciu innym urzędnikom ormjańsko-tureckim. Nigdy jeszcze nie mieliśmy w Rzymie takiego napływu ormjan, jak teraz. Naród ten widocznie odżywa. *D.*

*

Londyn, 26-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wielką zmianę w stosunkach dyplomatycznych międzynarodowych zaznacza fakt, że po raz pierwszy w dziejach Stany zjednoczone Ameryki północnej będą reprezentowane—naprzód w Anglji—nie przez posła drugiej klasy, lecz przez ambasadora. Różnica polega na tem, że kiedy poseł reprezentuje naród swój, a względnie rząd swojego państwa, ambasador jest bezpośrednim przedstawicielem swojego monarchy lub szefa stanu i używa z tego powodu specjalnych przywilejów: od panującego lub szefa stanu żądać może audjencji o każdej porze, zabiera miejsce tuż po książętach krwi, wyłączony jest z całym swoim domem z pod miejscowej juryzdykcji władz, wolny jest od wszelkich ceł i podatków. Anglja ma ambasadorów obecnie: w Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Petersburgu, Rzymie i w Konstantynopolu; w Waszyngtonie będzie nim odtąd poseł dotychczasowy, sir Julian Pauncefote.

Miss Chennels, która była guwernantką naprzód, potem damą do towarzystwa księżniczki Zeyneb, córki Izmaiła a siostry zmarłego kedywa Egiptu, wydała dwa tomy „Wspomnień", bardzo ciekawych, zajmujących i—w kronice haremowej—dyskretnych. Wspomnienia, odnoszące się do lat 1871—1876, dziś dopiero zostały ogłoszone po śmierci znakomitości rodziny wicekrólewskiej i po zainternowaniu Izmaiła w pałacu Emirgian nad Bosforem. Szczegółowe opisy życia codziennego w haremie, obok księżniczki, która przy całej edukacji zachodniej musiała gwoli pozorom zachowywać wszystkie obowiązki i obyczaje muzułmanki, śledzonej bezustannie przez wszechwładnych eunuchów, są widocznie i prawdziwe i wielce oryginalne.

Justyn Mac-Carthy, jako powieściopisarz, zawiódł wszystkie nadzieje i przepowiednie swoich przyjaciół i czytelników. *Westminster Gazette* ogłosiła właśnie ostatni

rozdział jego najnowszej powieści, której tytuł brzmi: „*The Dictator: a Novel of Society and Politics*". Zachodzimy tu w głowę, aby zrozumieć, jakże mógł autor taki—tak wybitny mąż stanu i autor tylu wybornych powieści—napisać tak straszną, nudną i absolutnie niedorzeczną lichotę! Tytuł wyraża to, czego w powieści... niema wcale: niema w niej „dyktatora", bo bohater jest przez cały ciąg eks-dyktatorem południowo-amerykańskiej republiki, Glorii, żyjącym na bruku londyńskim i (rzecz nader zdumiewająca) będącym na stopie najserdeczniejszej zażyłości z angielskim ministrem spraw... zagranicznych! Córka ministra kocha się strasznie niekonwencjonalnie i bez racji w dyktatorze. Niema w powieści ani jednego obrazka londyńskiej *Society*, niema polityki angielskiej—jest za to bezczelnie dużo „watowania", pisaniny o niczem, a rzecz kończy się wybuchem dynamitowym i zaręczynami głównej pary. Spodziewano się tak wiele po panu Justynie, że doprawdy rozczarowanie jest więcej, niż bolesne.

Ed. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

PODRÓŻ DO RZYMU.

Bern w Szwajcarji 1-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*—Koleje szwajcarskie przewiozą pociąg cesarza Wilhelma, liczący 32 wagony, aż do granicy włoskiej bezpłatnie. Ponieważ cesarz podróżuje *incognito*, urzędowego przyjęcia w Bazylei nie będzie.

Rzym 1-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Pomiędzy Watykanem a dworem berlińskim toczy się żywa korespondencja co do tego, zkąd mają wyjeżdżać ekwipaże cesarskie, w których cesarz Wilhelm uda się do Watykanu dla złożenia wizyty Ojcu św.

NOWE PRÓBY.

Preszburg 1-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Wypróbowano tu nową dziesięciomilimetrową materję kulotrwałą, która okazała się niezawodną.

PRZESILENIE WE FRANCJI.

Paryż 1-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Prezydent Carnot zapytywał prezesa izby Periera, jakie zdanie przeważa w parlamencie co do ewentualnego rozwiązania izby. Perier oświadczył, że większość jest przeciw rowziązaniu.

Paryż 1-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Dwa prądy walczą energicznie ze sobą. Jedni proponują gabinet Constansa, drudzy Cavaignaca i Boiscarné. W każdym razie żaden z dotychczasowych ministrów nie wejdzie do nowego rządu. Gdyby utworzenie gabinetu okazało się niemożliwem, nastąpi rozwiązanie.

Berlin 1-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Przesilenie ministerjalne we Francji przyjęto tu obojętnie.

CZAS NORMALNY.

Berlin 1-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Z dniem dzisiejszym w całych Niemczech wprowadzono czas normalny (ujednostajnienie rachuby czasu; *przyp. red.*)

ARESZTOWANIE KURZA.

Sztutgart 1-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*—Dzienniki ogłaszają protest weterynarza tutejszego Kurza z powodu uwięzienia go w Rouen pod zarzutem szpiegostwa. W lichej celi trzymano go przez osiem dni, nie chcąc przyjąć kaucji. Dopiero usilna interwencja konsula niemieckiego uwolniła go z więzienia. (Aresztowanie Kurza nastąpiło d. 18-go marca; *przyp. red.*)

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Londyn 1-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*—Z Brazylji donoszą, że powstańcy w prowincji Rio Grande do Sul liczą 20,000 ludzi. Brak im tylko dobrej broni, aby armję rządową pobili. Część ich oszańcowała się w Alegrate, które stanowi podstawę operacyjną. Jen. Tellos wkroczył podobno do Urugwaju, aby ukarać ludność tamtejszą za niesienie pomocy powstańcom. Zatarg pomiędzy Urugwajem a Brazylją z tego powodu nieunikniony. Brazylijska łódź działowa „Alagvas" stanęła już pod Assumption i może przystąpić niezwłocznie do bombardowania miasta.

Londyn 1-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*— Posłem angielskim na dworze wiedeńskim mianowany został na miejsce sir Augusta Pageta sir Edmund Monson.

Belgrad 1-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Obradujący tutaj komitet centralny partji radykalistów nie powziął stanowczej decyzji co do wstrzymania się tego stronnictwa od udziału w obradach skupczyny. Decyzja ta zapadnie dopiero przed samem zebraniem się sesji.

Berlin 1-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* —
Ruble w gotówce 213 90 (onegdaj 214.10)
Ruble na dostawę 213 25 (onegdaj 214.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu I. Borowskiemu w Ekaterynosławiu.*— Odpowiadamy panu słowami autora „Wielkiej gramatyki", dra Małeckiego: „Dzień, przypadek 1-szy liczby mn. dnie, albo *lepiej*, a przynajmniej powszechniej obecnie *dni*, np. *suchedni*, nie suchednie".

— *Pani Z. Z.*—W czasie właściwym odpowiedzieliśmy pani, że z nadesłanych nam przez panią wierszy nie skorzystamy.

— *Stałemu prenumeratorowi z prowincji.* — P. Leon Wyczołkowski dotąd bawi na studjach. Na początku jesieni urządza ze swoich obrazów specjalną wystawę w salonie sztuk pięknych Al. Krywulta w hotelu Europejskim. Bliższych informacyj co do p. W. może sz. pan powziąć za pomocą korespondencji z tymże salonem.

— *Panu M. Ch...ckiemu.* — Można zaczynać list: „Szanowny Panie Hrabio" i t. d., kończyć zaś: „Z wysokim szacunkiem"...

— *Panu Bartłomiejowi.* — Akcje dawnej spółki żeglugi parowej hr. Zamoyskiego nie mają dziś żadnej wartości.

— *Panu L. T. z Dzierzbina.* — Wobec bogatego materjału, wszystkich odpowiedzi *w całości* uwzględnić nie mogliśmy, za co łaskawych na nas korespondentów „Sekretarza" przepraszamy.

— *Pani J. J., właścicielce domu.* — Jeżeli osoba, o której sz. pani wspomina, jest stałą mieszkanką Warszawy, można ją ulokować w zakładzie starców i kalek przy Towarzystwie dobroczynności lub też w przytułku dla paralityków i nieuleczalnych, ul. Nowowiejska, 32. Kwalifikacja wydaje miejscowa władza policyjna i opiekun właściwego cyrkułu. Przyjęcie atoli zależne jest od miejsca wakującego.

— *Panu H. B., prenumeratorowi.* — O pozwolenie należy zwrócić się do okręgu naukowego, który na podstawie orzeczenia komisji egzaminacyjnej wydaje świadectwo na prawo udzielania lekcyj języków obcych.

— *Panu A. Dol. w Wilnie.*— O ile wiemy, *Przegląd chirurgiczny* wkrótce zacznie wychodzić. List sz. pana zakomunikowaliśmy drowi Krajewskiemu.

— *Panu F. Cz. w Dąbrowie.*— Odpowiedź już zamieściliśmy. Z nadesłanego listu skorzystać nie możemy. Najlepiej będzie, jeżeli sz. pan z zażaleniem zwróci się do zwierzchności.

— *Darjuszowi.*—1) Ochotnik musi posiadać świadectwo z ukończenia sześciu klas gimnazjalnych lub też złożyć egzamin według specjalnego programu, zatwierdzonego przez ministerja: wojny i oświaty. Szkoła Konarskiego praw tych nie nadaje. 2) O środkach leczniczych najlepiej poinformuje lekarz specjalista. 3) B. Kozenn: „Atlas geograficzny", rs. 4 kop. 50.

— *Panu Józefowi J. № 26.* — Owszem, metoda Berlitz'a jest bardzo dobra. Z podręczników popularnych możemy jeszcze zalecić metodę H. Bergera. Kosztuje rs. 2.

— *Panu A. K.*—1) Podług § 30-go instrukcji dla lekarzy, rewidujących popisowych, słabość wzroku do 20/40 w obu oczach lub w jednem prawem uwalnia od wojska. Popisowi o podobnym wzroku zaliczani są do pospolitego ruszenia 2-ej kategorji. Jaki numer szkieł powinien być w tym razie stosowany, instrukcja nie wspomina, jest tylko objaśnienie, iż sprawdzanie wzroku odbywa się według znaków prof. Junga. Najlepiej w razie wątpliwości udać się po poradę do lekarza okulisty. 2) Dotąd w przedmiocie tym nic jeszcze niewiadomo.

— *Panu Klemensowi.*—Adres dobry. Szkoła jeszcze w r. b. prawdopodobnie nie będzie otwarta.

— *Panu K. B. w Gostyninie.* — O ile wiemy, odczyt ten jest dotąd w rękopisie. Czy i kiedy wyjdzie, najlepiej poinformuje oddział Tow. pop. russk. przemysłu i handlu (Krakowsk.-Przedm., 66); p. M. jest członkiem tego Towarzystwa.

— *Panu J. S. w Kamieńsku.*—Pisze się: Chicago, lecz wymawia się: Czikago.

— *Prenumeratorowi z ul. Żabiej.* — Moneta to pospolita; jeżeli jest względnie dobrze zachowana, co się bardzo rzadko zdarza, stempel jej bowiem był wadliwy, można za nią otrzymać rs. 1.

— *Pani Zofji B., prenumeratorce z ul. Freta.*—Guhra: „Kaligraficzne wzory polskie", dwa zeszyty, po kop. 50; Kosiński: „Wzory kaligrafji polskiej, russkiej i niemieckiej, kop. 40; H. Tarczyński: „Wzory kaligraficzne dla użytku szkół i pensjonatów", 20 tablic litografowanych, kop. 30.

— *Panu M. Sz. w Radzyniu.*—Do korespondencji czysto handlowej zalecamy podręcznik N. Krakowskiego, rs. 2; do korespondencji prywatnej zaś i nauki pisania próśb, podań urzędowych, listów z powinszowaniem i t. d. podręcznik Wł. Sabowrskiego, rs. 2.

— *Pani W. K.* — Wszystkie kopje celniejszych utworów znajdzie sz. pani w „Muzeum sztuki europejskiej", wydanem nakładem księgarni Glüksberga. Dzieło to można obecnie nabyć po znacznie zniżonej cenie u antykwarjuszów. Oddzielne sztychy są do sprzedania w składach rycin i przyborów malarskich.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Jak dotąd, prócz podanych szczegółów w przedmiocie tym nic więcej nie wiemy. Jeżeli otrzymamy świeże informacje, bezzwłocznie je wydrukujemy. Zresztą, czy postanowienie to będzie już zastosowane do popisowych tegorocznych, może tylko objaśnić sz. pana komisja poborowa w gmachu magistratu.

— *Czytelnikowi „Kurjera".*— W tej chwili objaśnić nie możemy, odpowiednie bowiem rozporządzenie dotąd nie zostało jeszcze wydane.

— *Stałej prenumeratorce.* — *Sendlingerthorplatz, 9 0. München, Bayern.*

— *Panu Kazimierzowi.* — Stosownie do ustawy, można być członkiem: honorowym, stałym, rzeczywistym lub wreszcie członkiem-amatorem. Ten lub ów tytuł zależy od wysokości składki, oznaczonej dla każdej kategorji członków. Nowo wstępujący musi być przedstawionym przez dwóch członków. Po przejściu przez balotowanie na zebraniu ogólnem wnosi wpisowe w kwocie rs. 10 i jeżeli zostaje członkiem rzeczywistym składkę roczną rs. 12.

— *Stałej prenumeratorce z Z.*—„Czytelnia nowości", Nowy-Świat, 21, lub czytelnia w księgarni Kolińskiego, Marszałkowska, 122.

— *Panu Władysławowi B.*— Trupa ta podróżuje obecnie po cesarstwie; stałej siedziby nie ma.

— *Prenumeratorowi w Davos.*— 1) *Wisła,* kwartalnik etnograficzno-geograficzny, rocznie rs. 6, z przesyłką rs. 7; można prenumerować tylko rocznie. Nowy Świat, 53, księgarnia M. Arcta. Wydawnictwo bardzo starannie redagowane i godne największego poparcia. 2) Do nauki stenografji polskiej najlepsze są podręczniki, opracowane przez J. Polińskiego. 3) Jak obecnie, urzędy pograniczne nie robią już żadnych trudności. Niewolno tylko *hurtownie* przewozić rzeczy używanych.

— *Białemu krukowi.* — Dokument ten pochodzi, jak cyfra rzymska wykazuje, z r. 1787-go. W ogóle dokumenty podobne z epoki tej nie należą do rzadkości wybitnych. Prawdziwą wartość mogą mieć tylko dla potomków rodzin, dla których zostały wydane.

— *Prenumeratorce.*—Bimetalizm=systemat, zaprowadzający podwójną monetę zdawkową: srebrną i złotą.

— *Panu Antoniemu J. w Będzinie.*— Dotąd wyszło 61 zeszytów „Wielkiej encyklopedji ilustrowanej.

— *Pani Broni, prenumeratorce z ul. Leszno.* — Socjologja=nauka o podstawach bytu społeczeństwa, bjologja=nauka o zjawiskach życia, psychologja=nauka o stanie duchowym człowieka, dogmat=prawda niewzruszona, skalpel=nóż chirurgiczny, prognostyk=wróżba, etyka=nauka o zasadach moralnych, obyczajowych. Dla łatwiejszego zrozumienia tego rodzaju wyrażeń radzimy sz. pani zaopatrzyć się w „Słowniczek wyrazów obcych", wydany nakładem księgarni M. Arcta, cena rs. 1.

— *Panu J. K. z ul. Przechodniej.* — Parowce z portu Bremen odchodzą. Pasport konieczny.

— *Pani Marji z ul. Chłodnej.*— Prócz podanych szczegółów, nic więcej nie wiemy.

— *Panu Adolfowi W.*— Do egzaminu może sz. pan przystąpić w końcu maja łącznie z uczniami szkół rządowych. Podanie należy wnieść na imię kuratora okręgu naukowego. Formę podania udzieli kancelarja okręgu.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Przez obrót roczny należy uważać sumę, jaka była w przychodzie.

— *Panu B. S.* — W sali rysunkowej w domu pod № 11-ym przy ulicy Wierzbowej wykład bezpłatny. Podanie należy złożyć u zarządzającego szkołą.

— *Pilnemu.* — Sporo materjału w tym przedmiocie, a zarazem i notatek bibljograficznych znajdzie sz. pan w dziełach treści ekonomicznej, a mianowicie: dr. L. Biliński: „System ekonomji społecznej", wydanie drugie, dwa tomy, rs. 9; „Ekonomja polityczna według najnowszych badań", opracowana przez Józefa Piaseckiego, rs. 3; Józef Supiński: „Pisma", wyd. 4-te, przejrzane i znacznie pomnożone, pięć tomów, rs. 6; J. Iwaninkow: „Ekonomja polityczna, jako nauka o procesie rozwoju zjawisk społecznych", 1890, rs. 2 kop. 50.

— *Prenumeratorowi w Kole.* — O ile możemy sądzić z nadesłanej odbitki, jest to medalik okolicznościowy z czasów panowania Jerzego III-go, bez wartości numizmatycznej.

— *Panu A. G., prenumeratorowi w Duninopolu.*— Programu szkoły tej nie posiadamy. Na listowne żądanie wszelkich objaśnień udzieli kancelarja szkoły.

— *Panu Władysławowi z ul. Przejazd.*—Są i droższe marki. Można je nabywać u zajmujących się handlem markami pocztowemi.

— *Cierpiącej.* — Na cierpienie sz. pani operacja będzie najodpowiedniejszym środkiem.

— *Pani M. J. H., stałej prenumeratorce.* — Umieszczaliśmy już odpowiedź kilkakrotnie.

— *Długoletniej prenumeratorce.*— Najlepiej do Wörischofen jechać na Wiedeń, Monachjum, zkąd koleją do stacji Tührheim. Z Granicy do Wiednia bilet klasy 3-ej kosztuje około rs. 5, z Wiednia do Monachjum rs. 14, z tego miasta zaś do Tührheim rs. 2. Z Tührheim do Wörischofen miejsce w omnibusie kosztuje kop. 45. Utrzymanie w Wörischofen jest bardzo tanie; mieszkać można dowolnie, stołować się w restauracji lub też prywatnie. Całodzienny wydatek przy skromnych naturalnie wymaganiach nie przeniesie 5 marek, t. j. około rs. 2 kop. 50. Ks. Kneipp za porady lekarskie nie pobiera oznaczonej opłaty, na wyjezdnem daje się wedle możności kilka marek, t. j. 2—3 rs. Elementarna choćby znajomość języka niemieckiego jest konieczna.

— *Pani F. Q., stałej prenumeratorce.*—Toż chyba mężczyźni głowy, serca i oczu nie mają, jeżeli sz. pani dotąd za mąż nie wyszła! Należy trochę zmniejszyć budżet domowy, rozszerzyć nieco koło znajomych, a—nie wątpimy—znajdą się ludzie poważniejsi myślą, którzy z wyborem zwlekać nie będą—czego serdecznie życzymy!...

— *Panu C. Tr. w Ber.*—List sz. pana, dotyczący bardzo ważnej i pilnej sprawy, zakomunikowaliśmy sekcji rolnej w oddziale tutejszym Tow. pop. russk. przem. i handlu (Krak. Przedm., 66).

— *Wielbicielkom i wielbicielom.*—Hoża 34, m. 11.

— *Panu A. A.*—Mentona.

— *Panu D. E.* — Po sprawdzeniu okazało się, iż z powodu ogłoszenia nowej taksy zaszło nieporozumienie, o którem sz. pan pisze: nie zdążono na czas zmienić druków.

— *Panu J. Sz.*—I nam się zdaje, iż trochę zadrogo.

— *Prenumeratorowi 36.* — W każdej lecznicy jest po kilku specjalistów.

— *Panu Ad. Hiz., szóstoklasiście.*— Otrzymujemy codziennie 10—15-tu zapytań w najrozmaitszych sprawach. Większość tych listów odsyłamy do specjalistów bądź na miejscu, bądź za granicą, o ile zapytania dotyczą stosunków zagranicznych. Odpowiedzi zaś drukujemy w porządku mniej więcej chronologicznym. *Nie* należy się więc dziwić zwłoce, aż nadto usprawiedliwionej! Redakcja uwzględnia *wszelkie* zapytania, niechże z kolei zapytujący mają trochę cierpliwości i wyrozumienia.

— *Panu Juljanowi S.*—Konstantynopolitańczyk.

— *Panu Bol.* — Sprawozdanie otrzymaliśmy d. 23-go b. m., t. j. w dwa dni po wieczorze. Trochę zapóźno! Dalibyśmy sami od siebie, gdybyśmy otrzymali zaproszenie...

— *X. X., autorowi „Skargi Jakuba".*— Sztuki pod takim tytułem na konkurs nie otrzymaliśmy. Jeżeli chodzi o sztukę „Skarga rybaka"—rękopis jej mamy w tece do zwrotu, wraz z kopertą nienaruszoną. Prosimy o adres.

— *Pracującym w fabryce.* — Sprawę tę skutecznie załatwi inspekcja fabryczna.

GIEŁDA.

Warszawa, 1-go kwietnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały początkowo 214.50, co się równa kursowi $46.62\frac{1}{2}$ bez kosztów. W końcu posiedzenia nadeszła taksącja 215.25 (odpowiadająca $46.47\frac{1}{2}$ m. bez kosztów), zaznaczająca nadto mocną tendencję giełdy tamtejszej, co wywołało u nas pewien ruch. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 94.95. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze płaciło za Berlin wpłatowy $46.67\frac{1}{2}$ i 46.70 (t. j. 214.30 i 214.10 m. za 100 rs.). O różnicach kursowych mowy być nie mogło; przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego mieliśmy różnicę 5 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś względnie dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po $46.67\frac{1}{2}$ i w końcu b. m. po tymże kursie.

Waluty obce w niewielkim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po $46.67\frac{1}{2}$ i 46.70. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.55. **Londyn** krótki bez nabywców. Za **Paryż** krótki osiągano 37.90. **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie $2\frac{1}{2}$%, w Paryżu $2\frac{1}{2}$% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn $9.48\frac{1}{2}$, na Paryż 38.— i na Wiedeń 78.65.

W papierach obroty bardzo małe, przy tendencji bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano 98.50 i 98.30, stosownie do wielkości odcinków, bez pokupu. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103.— II-ej em. i po 105.— III-ej em. Zabrano kilka listów premjowych szlacheckich po 194.50. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej ser. ceniono po 95.75 i po 95.45 trzy następne serje, a kupiono kilka tysięcy dalszych seryj po 95.25.

Listów zastawnych ziemskich, z powodu losowania, nie dotykano. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.75 pierwsze cztery serje i po 102.35 dwie ostatnie serje, a wzięto kilka tysięcy VI-ej serji po 102.25.

W żądaniu kupony celne po rs. $1.52\frac{1}{2}$.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Z końcem giełdy nieurzędowe kursy żądano: za Berlin krótki 46.75, za Londyn krótki 9.49, za Paryż krótki 37.90 i za Wiedeń krótki 78.60. *W. O.*

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.91^8 do rs. 10.99^3 *netto*. Wiadro 78% rs. 8.70 do rs. 8.75—2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie słabsze.

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 1-go kwietnia 1893 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	3 wagonów
Owsa	3 "	4 "	55 "
Mąki żytniej	— "	— "	1 "
Mąki pszennej	— "	— "	7 "
Kaszy jaglanej	— "	1 "	251 "
Kaszy gryczanej	— "	— "	16 "
Ryżu	— "	1 "	5 "
Pszenicy	— "	— "	4 "
Jęczmienia	— "	— "	34 "
Grochu	— "	— "	4 "
Gryki	2 "	— "	21 "
Cebuli	— "	— "	— "
Fasoli	— "	— "	7 "
Łoju	— "	1 "	7 "
Makuchów	— "	— "	— "
Kukurydzy	— "	— "	1 "
Mąki kartofianej	1 "	— "	— "
Cukru	— "	— "	— "
Rodzenków	— "	1 "	6 "
Żelaza	— "	— "	— "
Tranu	— "	— "	— "
Razem	6 wag.	8 wag.	422 wagonów

Nafta. Syndykat naftowy firmy Nobel zamierza zbudować w Syzraniu nowe zbiorniki nafty na przeszło miljon pudów; zbiorniki te obsługiwać będą linję kolei i statki. Na drodze griazie-carycyńskiej zamierzono również zbudować rezerwoary na kilka miljonów pudów. Wogóle w handlu naftą zapanowało wielkie ożywienie.

Oleje. Na rynku olejów usposobienie osłabło znacznie. Post wielki skończył się, wobec czego pokup jest mniejszy, a cany uległy zniżce. Olej **rzepakowy** płacono rs. 4.70; w tejże cenie utrzymuje się olej **lniany**; **konopnego** bardzo mało na targu, płacono rs. 5. Innych gatunków prawie nie ma.

Rzepak bez ruchu.

Gdańsk, 30-go marca. — Dowozy pszenicy koleją są bardzo małe, natomiast nadeszło wiele ładunków z Królestwa Polskiego, z których jednakże sprzedano tylko jeden. Rynek pszenicy był bardzo spokojny, a ceny bez zmiany. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą lekko obciągniętą 757 gr. 122 m., dobrze pstrą 775 gr. 124 m., jasno-psrą 772gr. 126 m., wysoko-pstrą 777 gr. 128 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj $123\frac{1}{2}$ m. płacono, na maj-czerwiec 125 mar. płacono, na czerwiec-lipiec $126\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 126 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik $128\frac{1}{2}$ płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 122 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 714 gr. i 738 gr. 100 mar. Wszystko za 714 gramów i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 101 m. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 102 mar. w zaofiarowaniu, 101 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie $102\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 102 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 101 mar. w zaofiarowaniu, 100 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjne dolno-polskiego 100 m. Jęczmień bez obrosów. Owies targowano tylko krajowy. Gorczyca polska tranzyto żółta 12 mar. za 50 kilogr. płacono. Koniczyna nasienna biała 55 mar., czerwona 49, 52, $53\frac{1}{2}$, 54, $54\frac{1}{2}$, 56, 58 m., za 50 kil. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem miałkie 3 m., średnie $3.07\frac{1}{2}$ mar. za 50 kil. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 53 mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 53 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym $32\frac{1}{2}$ mar. płacono, na marzec-kwiecień 32 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu bardzo mocne. Kurs w Gdańsku 215.50 mar. za 100 rubli.

Skóry. Na rynku praskim ceny skór wołowych pozostały bez zmiany; obroty równomierne przy umiarkowanej dostawie bydła rogatego. Skórki cielęce dotychczas jeszcze utrzymują się w cenie, lecz wobec pewnego powstrzymania się od zakupów ze strony kupców zagranicznych, zapasy zaczynają się gromadzić, co każe przewidywać zniżkę cen. Skóry końskie rs. 3.50 do rs. 4.75 za sztukę, stosownie do wielkości i wagi.

Koniczyny czerwonej dowiezione jeszcze partyjki niewielkie w dobrych gatunkach, kupowano chętnie po cenach bez zmiany, do rs. 54, natomiast pośledni i średni towar tylko po cenach znacznie zniżonych, od rs. 32 do rs. 44 nabywano. Za **koniczynę białą**, której również ofiarowano kilka partyj, płacono rs. 40 do rs. 56; w poszukiwaniu gatunki wyborowe, za które wyżej rs. 65 za korzec chciano płacić. **Koniczyna szwedzka** bez dowozów, w żądaniu do rs. 60. **Przelot** od rs. 39 do rs. 42 za korzec 250-funtowy. **Tymotka** od rs. 12 do rs. 15 za korzec 180-funtowy. **Seradella** od rs. 6 do rs. 8 za 100 f. **Gorczyca** od rs. 10 do rs. 12 za korzec 200-funtowy. **Łubin** za granicą był notowany niżej, i skutkiem tego i u nas taniej. Płacono za niebieski do rs. 3.50, a za żółty do rs. 4.25 za korzec 260-fuatowy.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). Ubiegły tydzień w interesie okowity nie przyniósł żadnej zmiany. W gorzelniach przybywa wciąż okowity, zbyt zaś towaru do Warszawy jest tak mały, iż miasto nasze wcale jako czynnik pod uwagę branem być nie może; a że i Cesarstwo jest zupełnie zaopatrzone, więc, skutkiem tego, zaczyna się powoli rozwijać eksport do Hamburga, chociaż nie w tych rozmiarach, jak roku zaprzeszłego. Przeszłego roku, jak wiadomo, wcale eksportu nie było. W Warszawie ceny utrzymują się, gdyż są niższe od dających się osiągnąć za granicą, szczególniej zaś tyczy się to gorzelni więcej oddalonych od Warszawy. Ponieważ wysyłka towaru za granicę daje eksporterom bardzo małe zyski, a jest to obecnie jedyne ujście dla produkcji krajowej, więc pewna mała obniżka cen w najbliższej przyszłości jest dość prawdopodobną. Rozumie się jednak, iż na ukształtowanie się cen wpływają przedewszystkiem notowania hamburskie, które w d. 23-im b. m. przedstawiają się jak następuje: na marzec $22\frac{3}{4}$ mar. w żądaniu, $22\frac{1}{4}$ mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień $22\frac{1}{2}$ mar. w żądaniu, $22\frac{1}{4}$ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj $22\frac{1}{2}$ m. w żądaniu, $22\frac{1}{4}$ m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec $22\frac{3}{4}$ m. w żądaniu, $22\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec $23\frac{1}{4}$ m. w żądaniu, 23 m. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień $23\frac{3}{4}$ m. w żądaniu, $23\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień $24\frac{3}{8}$ m. w żądaniu, $24\frac{1}{8}$ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik $24\frac{3}{8}$ m. w żądaniu, $24\frac{1}{8}$ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna $24\frac{1}{4}$ mar.

Libawa 27-go marca. — Żyto (z gwarancją 120 funt. hol.) mocno, russkie 81 kop. płacono i poszukiwano. Pszenicy nie notowano. Owies biały bez zmiany, litewski suchy 73 do 75 kop. w poszukiwaniu, kurlandzki i litewski wyborowy od 77 do 80 kop. w poszukiwaniu, najlepszy 81 kop. do 86 kop. w poszukiwaniu, miński $78\frac{1}{2}$ kop. w poszukiwaniu, dobry russki 76 do 77 kop. w poszukiwaniu, russski dobry biały 80 kop. w poszukiwaniu; owies szarpany wyborowy od 73 do 74 kop. w poszukiwaniu; owies czarny słabo, wyborowy 73 kop. w poszukiwaniu; owies czarno-pstry od 72 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień słabo, kurlandzki dobry 67 kop. w poszukiwaniu, na paszę suchy 60 do 61 kop. w poszukiwaniu russki (103 funt.) od 64 do 65 kop. w poszukiwaniu. Hreczka mocno (z gwarancją 100 funt. hol.) 85 kop. w poszukiwaniu. Krupy 128 kop. w poszukiwaniu. Groch suchy słabo, na paszę 68 kop. w poszukiwaniu, mało-russki 78 do 79 kop. w poszukiwaniu. Bób bardzo słabo, 75 kop. płacono, 74—75 kop. w poszukiwaniu. Wyka bez ruchu. Fasola bez obrotów. Siemię lniane słabo, litewskie 7-miarowe 147 kop. w poszuk., russkie 7-miarowe 147 do 148 kop. w poszukiwaniu, 6-miarowe 135 kop. w poszukiwaniu. Makuchy lniane słabo i bez obrotów, słonecznikowe wyborowe 75 do 76 kop. w poszukiwaniu, makuchy konopne suche 51 kop. w poszukiwaniu, średnie 40 do 48 kop. w poszukiwaniu, miałkie 45 do 52 kop. w po-szukiwaniu. Siemię konopne suche od 138 kop. płacono i żądano. Lnica 90 do 127 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w dniu 22-im i 23-im marca wynosił: 13 wagonów żyta, 15 wag. jęczmienia, 16 wag. owsa i 196 wag. różnych innych towarów

Licytacja w lombardzie.

W d. 29-ym z. m., na jedenastej z kolei licytacji w lombardzie miejskim, sprzedano 21 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie rs. 247, a szacowanych na rs. 328, ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 357 kop. 40.

Numera sprzedanych wczoraj fantów, oraz osiągnięte za nich kwoty są następujące:

№№: 28341—15 rs. 10 kop.; 28357—5 rs.; 28402—13 rs. 60 kop.; 28451—13 rs. 10 kop.; 28455—13 rs. 20 kop.; 28482—22 rs. 60 kop.; 28525—13 rs.; 28565—8 rs.; 28596—16 rs. 60 kop.; 28641—42 rs. 10 kop.; 28723—42 rs. 10 kop.; 28730—58 rs.; 28732—13 rs. 60 kop.; 28748—8 rs. 70 kop.; 28758—11 rs.; 28793—10 rs. 10 kop.; 28820—6 rs. 40 kop.; 28897—168 rs. 70 kop.; 28903—9 rs. 50 kop.; 28908—14 rs. 10 kop.; 29982—4 rs. 90 kop.

Dwunasta z kolei licytacja odbędzie się dopiero w d. 4-ym b. m.; przeciągnie się ona od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa; do sprzedaży tym razem przeznaczono 27 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 440 rs., a oszacowanych na 564 rs.

Zastawy sprzedawane będą według numerów kolejnych, a mianowicie:

№№: 29033. Pierścionek złoty, od 7 rs. — 29048. Złoty łańcuszek do zegarka, od 24 rs. — 29049. Pierścionek złoty z brylantem, od 12 rs. — 29050. Złoty łańcuszek do zegarka, od 7 rs. — 29067. Bransoleta złota z brylantami, rozetami i turkusem, od 40 rs. — 29060. Złoto: zegarek i łańcuszek do zegarka, oraz stebro: medal i 10 monet, od 32 rs.—29082. Srebrny zegarek kryty, od 5 rs. — 29120. Złoty zegarek kryty i para kieliszków srebrnych, od 12 rs. — 29121. Cztery kieliszki srebrne, od 17 rs. — 29154. Bransoleta złota z koralem, od 11 rs. — 29161. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka, od 24 rs. — 29244. Lampka srebrna bez przyborów, od 6 rs. — 29272. Papierośnica srebrna, od 5 rs. — 29286. Srebro: zegarek kryty uszkiem nakręcany i łańcuszek do zegarka, od 8 rs. — 29306. Materjału wełnianego popielatego $8\frac{1}{2}$ arszynów, od 3 rs. — 29308. Moneta złota, od 5 rs. — 29320. Złoto: zegarek, łańcuszek do zegarka i sygnet, od 30 rs. — 29323. Bransoleta złota z brylantami, od 40 rs. — 29345. Złoty zegarek kryty uszkiem nakręcany, od 40 rs. — 29376. Złoto: bransoleta z rautami i pierścionek z brylantami, od 20 rs. — 29408. Złoty zegarek kryty uszkiem nakręcany, od 12 rs. — 29429. Piesścionek złoty, od 4 rs. — 29430. Szal damski francuski, od 3 rs. — 29433. Naterji jedwabnej czarnej $22\frac{1}{2}$ arszynów i półjedwabnej materji białej 10 arszynów, od 26 rs. — 29434. Atłasu jasnego półjedwabnego $61\frac{1}{2}$ arszynów, od 20 rs. — 29435. Kortu w pięciu kawałkach 21 arszynów i flaneli $5\frac{1}{4}$ arszynów, od 9 rs. — 29448. Dwa pierścionki złote i papierośnica srebrna, od 10 rs.

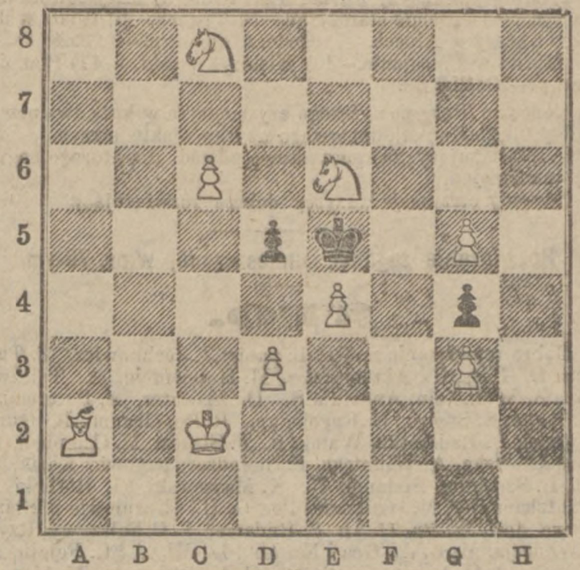
Następna, t. j. trzynasta z kolei licytacja, odbywać się będzie d. 5-go b. m., we środę, od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa.

Szachy.

ZADANIE 269.

(godło „Nieznajomy").

CZARNE (3).



BIAŁE (9).

Mat za trzeciem posunięciem.

ZADANIE 270.

(B. Kipman).

Białe: Król A1. Dama E3. Laufry: A4, H2. Piony: C3, E2. (6).

Czarne: Król D5. Skoczki: G5, F7. Piony: C4, C5, D7. (6).

Mat za drugiem posunięciem.

Rozwiązania:

264. 1) C1—C7, H6 : G5 lub F6—E6. 2) C7—D6†. (A) 1) ..... F6 : G5 lub A7—C5. 2) C7—G7†. (B) 1) ..... jakkolw. inacz. 2) C7—E7† i mat.

265. 1) G6—H7, C1 : B1. 2) C3—C7! (A) 1) ..... C1 : D1. 2) B1 : D1. (B) 1) ..... B3—B2. 2) A1—B2. (C) 1) .... A4—A3. 2) B1 : B3. (D) 1) ..... B5—B4. 2) C3—C4†. (E) 1) ..... C2—?. 3) B1—E4† i mat. (F) 1) ..... E2—E1 lub F2. 2) D1—F2†. (G) 1) ..... E2— jakkolw. inacz. 2) D1 : E3†.

Zadanie 264 rozwiązali: pp. Ch. W. Białostocki, J. Bieliński M. Binkowski, A. L. Horowitz, L. Horwitz, B. Kipman, M. Kipman, I. Popiel, P. W. i A. Zagrzejewski.

Zadanie 265 rozwiązali: pp. Ch. W. Białostocki, J. Bieliński, B. Kipman, P. W. i A. Zagrzejewski.

Rozwiązanie zadania 263 nadesłali jeszcze: pp. Ch. W. Białostocki, M. Binkowski, L. Horwitz, M. Kipman, P. W., E. Waliszewski i A. Zagrzejewski.

107. Partja pionów damy, grana niedawno w Hawannie.

Lasker—Białe. Vasquez—czarne.

1) D2—D4, D7—D5. 2) G1—F3, G8—F6. 3) C2—C4, C8—F5. 4) B1—C3, B8—C6. 5) C4 : D5, F6 : D5. 6) D1—B3, D5—B6. 7) D4—D5, C6—B8. 8) E2—E4, F5—D7. 9) A2—A4, A7—A5. 10) C1—E3, E7—E6. 11) E3 : B6, C7 : B6.. 12) F1—B5, E6 : D5. 13) C3 : D5, F8—C5. 14) 0—0, 0—0. 15) B5 : D7, B8 : D7. 16) F1—D1, D7—F6. 17) D5—E3, D8—E7. 18) E4—E5, F6—D7. 19) E3—F5, E7—E8. 20) D1—E1, C5—B4. 21) F3—G5, B4 : E1. 22) B3—H3 i czarne poddały się.

ODPOWIEDZI.

— *Panu L. H.*—Wiadomem to było oddawna, iż pozycja we wzmiankowanem zadaniu Loyda nie może wyniknąć z gry praktycznej, oryginalność jednak pomysłu okupuje w danym wypadku wszystkie usterki formalne. Zadania 265 nie można rozwiązać przez 1) G6—H7, A4—A3 (B3—B2); 2) C3—C7 z powodu 2) ... C2—D4.

— *Panu E. W.* — Zadania 264 nie można rozwiązać przez 1) C1—C7, A7—C5; 2) C7—D8† z powodu 2) ... F6—E5; w zadaniu zaś 265 nie dopatrzył pan, iż w podanych kombinacjach wieża czarna z C1 szachować będzie białego króla, stojącego na C8.

— *Panu A. T.*—Rozwiązanie pańskie zadania 263, jakoteż uwagi co do zadania 262 dowodzą, że pan nie umie grać w szachy.

— *Panu A. W.* — Nadesłane zadania niezłe są w założeniu, nie odpowiadają jednak wymaganiom artystycznym: zaniedba-

na pozycja, brak czystości matowej i inne usterki rzucają się w oczy i rażą niemożliwie. Próba, zdaniem naszem, zupełnie tematowi nie odpowiada, który wymaga, ażeby w treści zadania, między innemi, istniały i dwa warjanty ze wskazaną pozycją matową; to też innych figur z nietematowych warjantów wyłączać nie trzeba, w tematowych zaś król biały, jako figura działająca, nie istnieje. W ogóle kompozycja na zadany temat jest rzeczą niezmiernie trudną i rzadko konkursy nawet międzynarodowe, utrudniwszy w ten sposób warunki swoje, osiągają cel zamierzony.

ARYTMOGRYF
do nagrody.

Liczby, poniżej zamieszczone, zastąpić literami tak, aby dały one 12 wyrazów następujących:

1) 1—30—4—15—14.
2) 3—30—28—5—5—10—2—28
3) 18—11—30—28—18—6—13.
4) 26—30—2—4—18—6—18.
5) 2—3—2—22.
6) 2—22—30—9—1.
7) 1—3—30—5—18—17.
8) 3—30—13—4—3—2—7.
9) 18—28—8—30—3—10.
10) 24—10—24—10—11—10—24.
11) 18—28—8—19—22.
12) 5—13—19—22—2—28—2.

Znaczenie wyrazów:

1) Herb polski.—2) Filozof francuzki.—3) Miejscowość kuracyjna.—4) Plemię starożytne.—5) Trunek.—6) Wiatr w dolinie Chossy w Alpach.—7) Zwierzę domowe.—8) Rozłąka.—9) Miasto w Indostanie.—10) Historyk polski. —11) Ptak domowy.—Złośliwość.

Końcowe litery powyższego arytmogryfu wskażą dwa przedmioty, niezbędne dla domowego użytku, jakie otrzymają dobrze rozwiązujący, zaś początkowe powód, dla którego nagrody te ofiarujemy.

Nagrody otrzymają wszyscy dobrze rozwiązujący.

Rozwiązanie zagadki, umieszczonej w nr. 79-ym.

STO.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: J. Jóchnowicz, Z. Turkus, D. Głass, L. Abramowicz, H. Hoppenfeld, A. Teleżyńska, A. Weinstein, Andziula S., D. Szechter, A. Putermann, E. Kohn, S. Szpiro, S. Eppelbaum, R. Eppelbaum, B. Guranowska, B. Radzińska, Wanda R., F. Starost, M. Campbell, A. Ladachowska, A. Winnicka, F. Sieradzer; panowie: Kazik, P. K., L. Szechter, Stefanek C., K. Maszewski, G. Rotlicki, J. Grützhaendler, M. Grützhaendler, G. H., Uczniowie p. Stanisława, Jeż., W. Br., G. Ab., S. Rudawer, L. C. Fałszywy, Rzym i Wenecja, M. L. A., Gea i Ea, Mi... L., Mi.. A., L. Fejgin, A. Kopelman, H. Rosen, G. Płatek, C. Mędrkiewicz, M. Margulies, Leonard-Pobóg C., W. Kostryński, O. Seeman, K. Leszczyński, Jotel, J. Szmurło, I. Pomper, J. Pomper, J. Neuding, J. Kachel, M. Cukier, A. E. Silberholz, T. Kahl, K. Tachelicz, H. Szpiro, S. Okołow, Z. Zieliński, W. Karpiński, M. Szultberg, W. Baa..., E. Abram, M. Zahorski, K. Zaorski, I. Ołtuski, I. Piasecki, J. Desiewicz, J. Pik.

Z prowincji pp.: F. Bure z Bruk, A. M. Temersohn z Płocka, R. Jungiewicz z Kielc, E. i S. Srebrni z Łodzi, E. Cederbaum z Lublina, Celina K. z Aleksandrowa, F. Glücksman i B. Besser z Łodzi, M. Mokrzycka z Brześcia Litewskiego, W. Zniński z Wilna.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

ODPOWIEDZI.

— *Pani S. Jóchn.*—Niestety! tak wiele prac podobnych, a do druku zakwalifikowanych posiadamy już w tece, iż dalszego przyjmowania zaniechaliśmy.

— *Pani Jadwidze K. z Będzina*—Zadanie konikowe zużytkujemy, logogryf jednak do druku się nie kwalifikuje.

— *Panu Maurycemu Więc. w Łodzi.* — Skorowidz do taryfy celnej w języku polskim zamieścił jeden tylko „Kalendarz Fabryczny" na rok bieżący. Do tej zatem książki raczy się sz. pan zwrócić.

— *Miserowi.*—Mizerne!

— *Specjaliście.* — Zdaje się, sądząc z nadesłanej pracy, iż specjalność pańska zboczyła z właściwej drogi.

— *Pani Marji B.*—Prosimy o szaradę, wraz z rozwiązaniem, poprzednio bowiem nadesłanej nie zachowaliśmy. Co do świeżo otrzymanej, grzeszy ona mocno pod względem formy. Niepodobna wszak „zawodzić" „ku-ku". Należy rzecz poprawić.

— *Pani Marji Kr.* — Rozwiązanie zagadki mylne. Co do kwestji, podniesionej w końcu listu, uznajemy ją za najzupełniej słuszną, i z uwagi skorzystać nieomieszkamy.

— *Ognisze.*—Przyjechał i wkrótce będzie.

— *Azetowi.*—Stare jak świat, a swoją drogą wcale nie dowcipne.

— *Emclowi.* — Przedewszystkiem nie w „garcu" tylko w „garncu". Następnie donosimy, iż oba zadania do druku się nie kwalifikują.

— *Gwiazdzie.*—„Czarodziejska sztuczka" pańska legła bezpowrotnie w koszu.

— *Panu Korzyn.*—Ależ pańskie zadania są najzwyklejszemi ćwiczeniami arytmetycznemi!

— *Pani Marji Starz.* — Prosimy o najrychlejsze nadesłanie rozwiązania.

— *100.*—Nie rozumiemy.

Wykaz

numerów pożyczek premjowych russkich 5% z 1866-go roku (drugiej emisji), wylosowanych z wygraną, oraz amortyzowanych w ciągnieniu z d. 1 (13) marca 1893-go r.

Serja	Nr	Wygrał Rs.	Serja	Nr	Wygrał Rs.
16371	40	**200,000**	13704	27	**8,000**
19061	2	**75,000**	14592	21	
13316	43	**40,000**	1219	48	
14308	25	**25,000**	2031	25	
7939	7		4194	18	
12325	31	**10,000**	5066	34	**5,000**
13759	28		8060	25	
2714	23		9293	9	
4186	48	**8,000**	10845	27	
4766	29		19602	25	

Wygrały po Rs. 1,000:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
2434	10	8953	19	11748	40	14082	16	15933	9
3723	16	10403	13	12194	15	14513	19	16227	46
7650	19	10820	47	12199	10	15262	39	16281	23
8142	15	11595	8	12661	1	15491	10	17292	15

Wygrały po Rs. 500:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
52	1	3768	10	7524	36	11803	8	15016	22
100	48	4059	22	7745	10	11932	37	15064	31
410	44	4065	17	7750	38	12061	4	15146	41
427	5	4111	11	7792	18	12090	41	15272	31
536	35	4121	32	7793	16	12111	46	15305	2
717	39	4309	48	7896	30	12216	35	15569	12
764	19	4413	38	7946	37	12253	12	15640	47
847	24	4531	7	8153	35	12329	9	15687	22
944	34	4551	48	8235	40	12409	12	15817	32
1148	8	4588	16	8301	18	12532	38	15950	3
1245	32	4603	9	8325	23	12562	23	16200	35
1311	35	4614	48	8532	31	12614	27	16278	50
1354	13	4642	20	8546	8	12630	29	16343	32
1357	21	4663	11	8748	48	12637	21	16653	13
1535	16	4690	47	8755	6	12689	14	16687	31
1558	21	4741	41	8756	31	12703	50	16802	47
1591	16	4758	40	8766	19	12724	33	16841	4
1704	35	4799	34	8771	7	12761	45	16871	5
1734	35	4815	50	8778	8	12806	41	16998	1
1748	37	4818	43	8790	49	13033	49	17033	9
1764	13	4988	23	8809	22	13052	21	17201	13
1774	23	5173	46	8897	15	13064	9	17308	38
1894	22	5185	2	8964	38	13089	3	17449	3
1973	44	5241	32	9032	26	13158	31	17594	48
2022	35	5386	34	9092	11	13188	19	17674	26
2063	49	5667	1	9093	27	13205	13	17979	50
2124	12	5797	39	9166	37	13270	41	18077	19
2185	6	5810	41	9203	21	13294	1	18208	47
2202	41	5983	12	9536	48	13396	41	18311	25
2365	32	6096	40	9575	37	13543	6	18337	24
2421	25	6132	10	9678	45	13634	15	18611	29
2568	35	6152	4	9840	12	13743	2	18620	18
2659	20	6371	25	9859	21	13764	28	18750	47
2715	13	6477	32	9911	1	13772	29	18882	35
2728	46	6599	1	9960	21	13816	44	18930	27
2742	40	6623	1	10156	18	13836	8	18943	31
2768	15	6685	8	10239	25	13887	43	19021	14
2842	43	6761	48	10261	40	13901	41	19065	6
3004	16	6762	18	10483	42	13957	14	19080	40
3022	12	6788	15	10950	26	14037	8	19113	50
3034	14	6791	31	11041	37	14161	41	19160	23
3096	5	6802	12	11133	30	14179	28	19210	4
3134	13	6827	15	11256	49	14240	20	19255	7
3262	46	6863	40	11273	26	14259	37	19329	27
3276	43	6992	16	11576	25	14288	7	19348	16
3305	21	7002	28	11587	38	14336	47	19609	14
3313	27	7033	33	11601	23	14463	5	19652	34
3381	34	7225	15	11635	17	14591	38	19680	9
3527	7	7404	2	11648	6	14713	25	19737	48
3542	22	7412	22	11657	33	14819	24	19767	31
3632	7	7419	35	11742	45	14968	48	19873	38
3747	6	7444	2	11758	41	15000	2	19936	42

Razem 300 wygranych na sumę 600,000 rs.

Wypłatę, począwszy od 1 (13) czerwca 1893-go r., uskutecznia tylko Bank Państwa w Petersburgu, za potrąceniem 5% na rzecz skarbu.

Następujące numera seryj wyszły w temże ciągnieniu na amortyzację:

137	3037	5273	8307	11301	13005	15689	18331
373	3289	5487	8497	11464	13407	15745	18352
468	3333	6411	8823	11798	13470	15815	18383
611	3514	6788	8843	11826	13511	16055	18407
649	3536	6896	8952	11833	13830	16413	18583
1524	3567	6973	9290	12023	14143	16585	18744
1553	3785	7256	9477	12049	14210	16686	19362
2057	3842	7875	9602	12096	14391	16695	
2189	4349	7879	9816	12321	14504	16718	
2490	4951	7885	9905	12358	14747	16977	
2498	4976	8128	10544	12726	15064	17359	
2532	5063	8176	10562	12840	15187	18062	
2737	5251	8187	10625	12982	15415	18088	

Razem 98 seryj, zawierających 4,900 biletów na sumę 637,000 rs.

Wypłata za amortyzowane bilety po rs. 130 za każdy, dokonywać się będzie w Banku Państwa, jego filjach i kantorach począwszy od d. 1 (13) czerwca 1893-go r.



Dawno oczekiwane amerykańskie
REWOLWERY
fabryk:

Merwin Hulbert Comp. w New-Yorku od rs. 4.50, do rs. 30.
Hopkins et Allen w New-Yorku od rs. 10 do rs. 18,
Smith et Wesson od rs. 10 do rs. 38.
oraz francuzkich rewolwerów
Carron w St. Etienne od rs. 12 i innych systemów
przybyły i sprzedają się w głównym składzie broni

ROBERTA ZIEGLER

ul. Trębacka Nr 4, z gwarancją dobrego strzału. 373r

Magazyn Galanteryjny

W. GOLIŃSKIEJ

TEATR

poleca świeżo otrzymane ***wyroby skórzane, Bronzy, Rękawiczki i Dewizki paryzkie.*** 447r

---

Świeżo z komfortem odnowiona ***Restauracja w Hotelu Rzymskim*** przez obydwa dni świąt Wielkiejnocy będzie otwarta.

Gabinety z komfortem świeżo urządzone.

Aleksander Bocquet.

Fr. PODLEWSKI

b. sekretarz wydziału upadłości sądu handlowego mianowany adwokatem przysięgłym i obrońcą konsystorskim, przyjmuje od godz. 5—7, ulica Marszałkowska nr 77. 1339

— Dentystka ***Zofja Gutzman*** wstawia zęby sztuczne, leczy i plombuje. Przyjmuje codziennie od 10 rano do 5-ej po południu. Szpitalna 3. 1364

Dr ***Jakób Halpern***, b. lekarz na klinikach zagranicznych. Choroby ***skórne i weneryczne*** Do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36. 1297

Dentysta Józef Herkman 380r
leczy, plombuje, zęby sztuczne. Codz. od 10—7 w. ***Uwaga.*** Reparuje wszelkie uszkodzenia przy zębach sztucznych ***na poczekaniu.*** Nalewki 9.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Do interesowanego z Suwalskiej gubernji pana P. N......—Pomimo moich kilkakrotnych listów, pisanych w interesie wiadomym mu — nie otrzymałam żadnej odpowiedzi; uprzedzam go po raz ostatni, jeżeli w przeciągu miesiąca od dzisiejszej daty wiadomy interes nie będzie ukończony, to wystąpię na drogę sądową, mam na to dowody i własnoręczne podpisy jego wszystkie zachowane.

1148 Pelagja.

ZNACZNIE POWIĘKSZONY SKŁAD towarów kolorowych na suknie.

NAJWIĘKSZY W WARSZAWIE SKŁAD towarów czarnych.

CZYSTA 8. **A. WŁODKOWSKIEGO** CZYSTA 8.

poleca NOWOŚCI:

Surah ***Loïr Fuller.***
Canausy gładkie i mieniące.
Wełny z jedwabiem na suknie strojne.
Diagonale na suknie angielskie.
Wełny w ***angielskim*** rodzaju.
Krepy mieniące i ***gładkie.***
Krepy haftowane.
Wełny ***Loïe Fuller.***
Wełny ***Lawn-Tennis.***
Korty angielskie i krajowe na ***płaszcze.***
Drap de ***dame*** w modnych kolorach na ***pelerynki***.
Batysty francuzkie. ***Wełny*** drukowane.
Płótna bułgarskie. ***Zephyry*** angielskie.

Parasolki.

120 najnowszych deseni wełn czarnych od ***1 rs.*** do ***3.50*** za ***arszyn.***
Grenadine gładkie i w paski.
Voale (religeux) czarne.
Voale (bengaline) czarne.
Wełny gładkie w ***najlepszych*** gatunkach.
Krepy haftowane czarne.
Krepy gładkie wełniane.
Krepy jedwabne angielskie do ***żałoby.***
Crêpe de ***chine*** czarne wełniane.
Diagonale czarne.
Korty czarne i fantazyjne.
Wełny ***popielate półżałobne.***

Materje jedwabne gładkie i fantazyjne.

Na żądanie próby wysyłają się franco odwrotną pocztą.

Ceny umiarkowane. 630

Wejście tylko 10 kop.

Tylko do 11-go Kwietnia pozostaje MUZEUM Szultze-Bieńkowskiej,



Królewska Nr 16,
otwarte codziennie 628

Tylko co nadeszły **Dwie oryginalne**

MUMJE PERUWIAŃSKIE

mające przeszło 2,000 lat, znalezione w południowej Ameryce. Nadto przeszło 1,000 różnych przedmiotów. **Wejście tylko 10 k.**

LOMBARD

przy ulicy Chmielnej № 41,
zawiadamia, że licytacja na zastawy nie prolongowane, rozpocznie się 6 (18) Kwietnia 1893 r. 569

Oryginalne
Syberyjskie drobne wyroby i **Jajka** z kolorowych kamieni, nie drogo
na podarunki.
Marszałkowska, róg Świętokrzyzkiej, № 134, w Magaz. wyrobów z kamieni 602

W Poniedziałek, między 4-tą a 5-tą po południu, wysiadając z tramwaju na rogu Świętokrzyzkiej i Nowego-Światu, pozostawiono

paczkę z aktami

w sprawie massy upadłości Polakiewicza.—Łaskawy znalazca raczy oddać za nagrodą: Elektoralna 14,—4, lub stróżowi domu. 610

Różne LOKALE fabryczne i mieszkalne,

Nowo-Wielka № 11, 13, 15.
Wiadomość na miejscu. 600

!!PINCE-NEZ, OKULARY.!!

najcelniejszych fabryk i najściślej do wzroku zastosowane (niezamożnym **od 50 k.**), Lornetki, Termometry, Barometry, Kompasy. Wasserwagi, Narzędzia Chirurgiczne, Irrygatory, **Przepaski** ochronne **dla Pań**, **„Delta”** (nowość) Bandaże rupturowe, Szpryczki, Pasy brzuszne, Wyprawy położnicze, Miary taśmowe, składane i t. p. Przyrządy elektryczne, poleca **„najtaniej”** Zakład Optyczno Chirurgiczny **Juljana Drehera**, **ul. Szpitalna № 6.**—Przyjmuje reparacje. Zlecenia z prowincji za zaliczeniem. 250

Młoda dama,

wysoce wykształcona (muzykalna), poszukuje posady towarzyszki (dame de Compagnie).—Adresować E. Harkensee Rewal Estlandja, ul. Michajłowskaja № 445. 402r

---

Ostrygi świeże

tuzin 50 kop.
ulica Kotzebue 4, m. 13. 633

Szkoła religijna «Ohel Tora»
(5 Oddziałów)
Sz. A. MINDELA—Łódź.
ulica Cegielniana № 31,
przyjmuje uczniów różnego wieku codziennie do 20 Kwietnia. — Sumienna nauka religji, języków i innych przedmiotów. — Program nauk i liczba doświadczonych nauczycieli powiększone. — Przy szkole stancja dla uczniów innych miejscowości ze wszelkiemi wygodami.—Program nauk wysyła się na żądanie franko. 422r

---

DOM W ŁODZI,

odpowiednio budowany na urządzenie w nim tkalni ręcznej, lub podobnego rodzaju fabrykacji, o parterze i 3-ch piętrach, 42 łokcie frontu, 24 szerokości, posiadający światło z dwóch stron, w blizkości ulicy Piotrkowskiej, jest od 1-go Lipca r. b. w całości lub częściowo do wynajęcia.—Oferty pod lit. „U. A.” przyjmuje Kantor Kurjera Warszawskiego w Łodzi. 426r

---

Łóżka żelazne,

Materace druciane, Wózki dziecinne, Wagi dziesiętne i Siedzenia druciane do bryczek, wypróbowanej trwałości, w zupełności zastępujące resory, poleca Fabryka J. Neufelda, Pańska 33.—Szczególną uwagę zwraca na trwałość wyrobu i stałych cen.—Opis siedzeń wysyła się na żądanie. 151

Złoto, Srebro i Platery

kupuję, płacę najlepiej.—Wykupuję z lombardów większych i dopłacam różnicę. **Najtaniej** sprzedaję **obrączki, biżuterję.**—**Wyprawy srebrne**, nowe i odnawiane.—**Reparacje. Nowy-Świat 61**, 1-szy dom za Świętokrzyzką, 1-sze piętro, mieszkanie 51. **Henryk Juwiler**, jubiler. 7

NAJLEPSZY EKSTRAKT MIĘSNY
CIBILS
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU

Do nabycia w handlach kolonjal., aptecz. itd

ZAWIADOMIENIE.

Dyrekcja NAJWYŻEJ Zatwierdzonego Towarzystwa

FABRYKI TABACZNEJ

A. N. BOGDANOW i Sp.,

ma zaszczyt podać do wiadomości powszechnej, iż produkcja fabryczna chwilowo zmniejszona skutkiem pożaru, jakiemu uległy niektóre oddziały fabryki;

z dniem 20-tym Lutego

PRZYWRÓCONĄ ZOSTAŁA

do poprzednich rozmiarów i wszelkie zamówienia niezwłocznie są wykonywane.

Nadmienia przytem Dyrekcja Fabryki, iż nie zaniedbuje wszelkich starań o ulepszanie ciągłe swoich wyrobów, z pomiędzy których, jako zasługujące na szczególną uwagę pp. palących,

poleca:

Papierosy:
„Alfa", „Direktorskije" i „Princessa" . . 10 szt. kop. 10.
„Senatorskije", „Gostinyje" i „Puszki" . . 10 szt. kop. 6.
„Sport" i „Szalest" . . . . 10 szt. kop. 5.
„Elegantnyje", „Sławianskije" i „Dorożnyje" 10 szt. kop. 3.

Tytuń:
„Smirna", kop. 48 za funt; „Trapezon", rs. 1; „Samson", rs. 1 kop. 20; „Krem", „Sułtański" i „Samson" wyborowy, po rs. 1.44; „Persiczan" i „Chalis", po rs. 2; „Bosfor" i „Chalis", po rs. 2.20; „Dubek", rs. 1.40, oraz wyższe gatunki, aż do rs. 10 za funt.

Cygara:
„Trabucos", rs. 1 za 100 sztuk. „Kabanos", rs. 1.20 za 100 sztuk.
„Puszki" rs. 2 za 100 sztuk. „Gladiator", rs. 3.— za 100 sztuk.
„Reform", rs. 4 za 100 sztuk oraz wyższe gatunki, aż do rs. 10 za 100 sztuk.

415r



NOWY TRANSPORT WELOCYPEDÓW

„Swiwt"

drogowych, lekkich drogowych i półwyścigowych, z krytemi łańcuchami, **z obręczami gumowemi** Dunlop Ser. 1893 r. **ramy Diamond.**
fabr. **„Coventry Machinists & Comp."** **w Coventry,**
oraz **nowy transport Welocypedów**

„ELEKTRA",

obręcz gumowa **Dunlop Decourdemanche i RAMA Diamond,**
fabr. **Seidel & Naumann** w Dreznie i innych, otrzymali i polecają

KRZYSZTOF BRUN i Syn,

Reprez. Domu Handl. J. BLOCK,
Warszawa Senatorska 27. 625



Wyroby z mojej dystylarni są nader poszukiwane i przeto niektórzy w celu podejścia Szan. Konsumentów zaczęli wypuszczać liche fabrykaty we flaszkach, z etykietami zupełnie imitującemi moje.—Uprzedzając o tem Sz. Publiczność, mam honor nadmienić, że w celu ukrócenia nadużyć, wyroby moje nadal będą opatrywane dodatkowo w etykietkę z marką fabryczną przez Departament Przemysłu i Handlu w Petersburgu zatwierdzoną i postać bociana wyobrazającą; a winnych ściągać będę sądownie.

Z uszanowaniem

Markus Braun,

Piotrków. 287

Kantor Komisowy Kaucjonowany,

№ **6, Nowo-Senatorska** № **6,**
poleca uzdolnionych:

Buchalterów, Korespondentów, Subjektów we wszelkich branżach, Pomocników kantorowych, Kasjerów, Agentów **i w ogóle wszelkie osoby w zakresie handlowo-przemysłowym,** zarówno **mężczyzn jak i kobiety.** 396R

Znacznie zniżone ceny!

Najtrwalsze **posadzki z Terrakoty** (Mettlach) do Kościołów, sklepów, kuchen, kąpieli, balkonów i t. d.

Piece białe i majolikowe w wielkim wyborze.

Kuchnie angielskie i Wanny.

Maksymiljan HARCZYK,
Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 7. 631

Poszukuję na

LETNIE MIESZKANIE

oddzielnego domu z zabudowaniami gospodarskiemi, w suchej i lesistej miejscowości, nie dalej jak 12 wiorst od Warszawy.—Adresy nadsyłać: **Warszawskie Biuro Ogłoszeń Ungra,** Wierzbowa № 8, dla M. Z. 581

Sześć pokojów

na 2-em piętrze, z wszelkiemi dogodnościami, do najęcia od 1-go Lipca przy ulicy Żórawiej № 28, wiadomość u właścicielki domu. 323r

Wyszła świeżo z pod prasy książka:

„O POCAŁUNKU"

i zawiera:
1) Historję pocałunku. 2) Pocałunek obyczajowy. 3) Pocałunek rodzinny. 4) Pocałunek miłosny. Z ilustracjami.
Cena 30 kop., z przesyłką 40.
Do nabycia w księgarniach. 626

OGŁOSZENIE.

Komora Celna w Rydze,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 5 (17) mies. Kwietnia r. b., począwszy od godziny 11-ej zrana, odbędzie się w tejże Komorze sprzedaż przez licytację 73 pak surowej bawełny, ważącej brutto pud. 1032 funt. 6 (bawełna w niektórych miejscach pod opakowaniem zamoczona), oraz soli pudów 3052 funtów 17. 431r

Do wynajęcia od 1 Lipca 1893 roku

Apartament,

osiem pokojów z łazienką, waterklozetem, z wszelkiemi możliwemi wygodami, na 1-em piętrze (ze stajnią i wozownią lub bez),— Cena przystępna. Nowogrodzka № 20, u stróża. 559



TOWARZYSTWA

„HYGJENA"

LISOLINE,

PŁYN

odwaniający.

Dozwolony przez St.-Petersb. Urząd Lekarski.—Sprzedaż w znaczniejszych Składach Mater. Apteczn.—Sprzedaż hurtowa **w St.-Petersburskiem Techno-Chemicznem Laboratorjum.** St.-Petersburg, Plac teatru Aleksandr. 9.—Moskwa, Nikolskaja, dom Szeremietjewa.—Warszawa, Nowy-Świat 37. 430r



P. Sliżyński

632

wyuczam bez przerwy 6-ciu tańców najpotrzebniejszych w 20-tu kilku lekcjach, Senatorska № 17, wprost W. Herse.

Jest do wypuszczenia

w dzierżawę 12-letnią,

od 1-go Lipca r. b., FOLWARK, należący do dóbr Willanowskich, także młyn amerykański turbinowy.—Wiadomość w Administracji Dóbr w Willanowie w Poniedziałek i Czwartek, 486

Biuro Techniczne

K. SIENNICKI, inżynier,

WSPÓLNA № 23.

Budowa różnych fabryk z instalacją i montowaniem **kotłów, maszyn, transmisji i t. p.** Nadzór techniczny fabryk **z odpowiedzialnością rządową.** Wykonywanie **planów,** projektów, kosztorysów **fabrycznych i zatwierdzanie tychże u władz. Porady w kwestjach technicznych.** Wentylacja, ogrzewanie. Mechaniczne pralnie i t. p. 564

Łaźnia Parowa

z KAMIENI

„Diana",

WANNY

marmurowe i miedziane,

Prysznice.

Abonament 3, 6, 12, biletów taniej. 52R

13. Chmielna 13.

SPRZEDAŻ AUKCYJNA
okolo 70,000 kilogramów

Masła Kakaowego

VAN HOUTEN,

odbędzie się we Wtorek, 4 Kwietnia 1893 r., o godz. 11-ej przed południem punktualnie, przez meklera **G. ZIGELER**, w sali aukcyjnej „FRASCATI" O. Z. Voorburgwal 304, w **Amsterdamie**. 429R

WEESP (Holandja). **C. J. VAN HOUTEN & Zoon.**

ZARZĄD
Zakładu Wód Mineralnych w Ciechocinku,

niniejszem ogłasza, że tutejszy zakład wód mineralnych otwarty będzie dla kuracji w dniu 8 (20) Maja.

Ciechocinek odnogą kolei żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej, łączy się z pograniczną stacją w Aleksandrowie, 6 wiorst odeń odległą.

Z Warszawy do samego miejsca podróż trwa 6 godzin. Wody Ciechocińskie jodowo-bromowo słone, szczególnej są pożyteczne: w zołzach (skrufułach), reumatyzmach, chorobach kobiecych, w chronicznych katarach żołądka, kiszek, oskrzeli, stawów i wielu innych. 428R

Przy ulicy Pięknej № 22 (drugi dom od Kruczej), w nowo-budowanym domu, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

RÓŻNE LOKALE
z wszelkiemi wygodami:

wodociągi, zlewy, waterklozety, wanny, dzwonki elektryczne i gazowe oświetlenie.
Wiadomość na miejscu.—**Strona słoneczna.** 629

NAJWYŻEJ zatwierdzone Towarzystwo Akcyjne

„St.-Petersburskie Laboratorjum Chemiczne",

Izmailowski Prospekt Nr 27.
Medal złoty, Paryż 1889 r.

WODA CHINOWA do włosów.

Zarząd Medyczny St.-Petersburski upoważnił na zasadach ogólnych handlu, do wyrabiania i sprzedaży wody powyżej wymienionej, jako nie zawierającej w sobie żadnych szkodliwych pierwiastków.

Woda Filodore.—Woda Toniczna.

Champoingne (essencja z mydła do mycia głowy).

Kupujący raczą zwracać uwagę na Cechę Fabryczną, tu obok zamieszczoną i wymagać autentyczności firmy:

„St.-Petersburskie Laboratorjum Chemiczne":

Wyroby St.-Petersburskiego Laboratorjum Chemicznego, są do sprzedania we wszystkich znaczniejszych Perfumerjach i Składach Materjałów Aptecznych. 343r

---

Nowy-Świat Nr 51, róg Wareckiej.

Fabryka Rękawiczek i Magazyn Galanterji

F. SCHLAGERA,

otrzymał wielki transport

PARASOLEK

damskich od rs. 1 do najwykwintniejszych, dziecinne od 60 kop. oraz Męzkich letnich i deszczowych.

na sezon bieżący — **na sezon bieżący**

Wachlarze od 30 kop, Wyroby skórzane, Galanterja, Perfumy krajowe i zagraniczne.

Krawaty, Laski, Spinki Szelki, Bielizna Męzka wyborowa.

538

Egzystuje od 1866 roku.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA
KSIĘGARNI NAKŁADOWEJ
S. LEWENTALA w Warszawie:

	Cena w Warszawie		Na prowincji z przesyłką pocztową	
	Ruble i kopiejki			
Bałucki Michał. Typy i obrazki krakowskie	1	20	1	35
Brücke Dr Ernest. Profesor Uniwersytetu Wiedeńskiego. *Jak ochraniać życie i zdrowie dzieci,* w tłómaczeniu M. Flauma	1	—	1	15
Bourdeau Ludwik. Historja i Historycy, w tłómaczeniu Anieli Sulickiej	1	35	1	60
Eliot Jerzy. Wybór powieści. Oddział drugi: Sceny z życia duchownych, w przekładzie Marji Obrębskiej, str. 335	1	—	1	20
Jeż Teodor Tomasz. Uskoki, tomów dwa. Wydanie nowe	2	—	2	30
Kraszewski J. I. Wybór pism. Oddział VIII. Kartki z podróży, poprzedzone wstępem krytycznym P. Chmielowskiego, str. 942	3	—	3	50
Marrené Walerja. Dzieci szczęścia, powieść	1	—	1	15
Mosso Angelo, Profesor Uniwersytetu Turyńskiego. — *Znużenie,* w tłómaczeniu Flauma	1	—	1	15
Samson Julia, Wychowanie dziewcząt w rodzinie. Rady praktyczne matki. Praca uwieńczona przez Akademję francuzką	1	—	1	15
Sewer. Dzielna kobieta, powieść	1	—	1	15
Zagórski Włodzimierz. O własnych skrzydłach, powieść	—	75	—	90
Zapolska Gabryela. Szmat życia, powieść w 2-ch tomach	1	80	2	—

317r

☞ Zlecenia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem.



PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI

Z KLASZTORU FECAMP WE FRANCYI

WYBORNY, WZMACNIAJĄCY, WZBUDZAJĄCY TRAWIENIE I APETYT.

NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand aîné

Zawsze wymagać czworogrannej etykiety u spodu każdej butelki z podpisem Dyrektora generalnego.

W SPRZEDAŻY *w każdém mieście we wszystkich lepszych handlach delikatesów, win i likierów.*

Z powodu wyjazdu do Cesarstwa, **jest do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach w Piotrkowie,**

☞ HOTEL POLSKI ☜

wraz *z wannami i łaźnią parową,* w oddzielnych zabudowaniach położony naprzeciw stacji osob. Drogi Żel. W.-W., obok gmachu Tow. Kredyt. Ziemskiego i Sądu Okręgowego, przynoszący dobry % z dochodów.

Bliższa wiadomość u rządcy domu. 427r

Wielki Wybór
CYGAR HAWAŃSKICH

importowanych, najlepszych marek, po cenach przystępnych, polecają przy Głównym Składzie Win

SIMON i STECKI,

Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 607

Około **200 sztuk** koni sprzedane będą przez

LICYTACJE
w NOWYM TATTERSALLU.

Warszawa, Trębacka 11, dnia 25 Kwietnia r. b.
Wpisy obcych koni przyjmują się do dnia licytacji. 539

Gazeta Polska.

Organ Polityczny, Społeczny i Literacki,

wychodzi w Warszawie.

Przy współpracownictwie wyborowych sił publicystycznych. 361r

Adres Redakcji i Administr.; Warecka № 14.

Cena na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocz. rs. 6, kwartal. rs. 3. W Warszawie: rocznie rs. 9, miesięcznie kop. 75.

Baczność

przed podrabianiem „EXSICCATOR."

Istnieje **jeden tylko** zatwierdzony przez Rządy wielu Państw i Rossji.

NISZCZY grzybek drzewny i osusza wilgoć etc.

Broszurka bezpłatnie **UWAŻAĆ** koniecznie na markę fabryczną i herb państwa przy rachunku i naczyniu.

Dostać można tylko **Marszałkowska 117.** Inż. **Ritter,** Warszawa. 551

Złoto, srebro i platery

kupuję, płacę najlepiej. Wykupuję z lombardów większych, dopłacam różnicę. Sprzedaję **najtaniej biżuterję** złotą, srebrną. Wyprawy nowe i używane. **Obrączki złote od rs. 7.** Platery z pierwszorzędnych fabryk dostarczam z odstąpieniem rabatu. Przyjmuję obstalunki i reperację.—**Henryk Juwiler, Nowy-Swiat 61,** gdzie fotografja, w mieszkaniu. 517

Listy z Brazylji
Adolfa Dygasińskiego,

wyszły z druku nakładem „Kurjera Warszawskiego" i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane, uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy,** wysela je za zaliczeniem pocztowem. 4r

Kwiaty sztuczne sprzedaje się tanio. Nowy-Świat 17—6. 10172

Księgozbiór. Po b. p. Maksym. Rubinsteinie do sprzedania księgozbiòr w całości lub częściowo. Świętokrzyzka 27, od 3—5-ej. 9762

Kupię bryczkę wiejską na resorach, obszerną (na 7 lub 8 osób), nową lub mało używaną. Oferty nadsyłać na ul. Długą, Hotel Niemiecki, do szwajcara Wiwerskiego. 9857

Karetę potròjną i parę koni sprzedam. Ulica Chmielna 7. 9851

Lando i różne ekwipaże na gumach tanio sprzedam oraz pianino amerykańskiej konstrukcji. Nowy-Świat 8, gdzie remiza. 8517

Łóżko żelazne angielskie podwójne, z materacem lub bez, tanio nabyć można. Leszno № 10. 10109

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 10078

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy. lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 9132

Meble różne, wielki wybór, z powodu zwinięcia interesu niepraktykowanie tanio.— Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 9715

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 10134

Motor gazowy 4-konny, prawie nowy, najlepszej fabryki Hillego, obecnie czynny, do sprzedania z wszelkiemi przyborami. Warszawska fabryka dywanòw, ulica Marszałkowska № 3. 10143

Pianina i fortepiany amerykańskiego systemu, nowe i używane, z gwarancją, na dogoduych warunkach do sprzedania. Nowy-Świat 34, Nowicki. 9987

Pragnę nabyć meble na raty. Oferty w Kurjerze F. Ł. 10145

Rowery dwa do sprzedania za 85 rubli i 95 rubli. Wiadomość u stróża, między 7 a 9-tą wieczór. Elektoralna 23. 9885

Robinson Kruzoe. Ktoby miał do sprzedania zupełne wydanie polskie „Robinsona Kruzoe" (w dwóch tomach), zechce zgłosić się do księgarni E. Wendego i S-ki, Krakowskie-Przedmieście № 9. 10113

Są do sprzedania meble z sali, czarne rzeźbione, pokryte reseda koteliną, do nich sześć portjer kotelinowych z pluszem, wszystko prawie nowe; fortepian ładny Hofera, para łóżek dębowych z materacami sprężynowemi, dwie szafki dębowe do bielizny, stół jadalny dębowy o pięciu blatach, sofa paryska oraz liberje i szlejki. Nowogrodzka № 20, m. 3, spytać stróża. 9628

Skrzypce stare, ograne, tanio do sprzedania. Waliców 15, w kantorze. 9890

Swift № 1-szy na dętych gumach pozostawiono do sprzedania w sklepie W-go Bruna, Senatorska № 27. 10037

W dobrach wilanowskich do sprzedania gonty sosnowe, osikowe i inne materjały budowlane i stelmarskie. 8682

2 akwarele Guranowskiego pozostawiono do sprzedania. Obożna 9, stróż wskaże. 10155

Interesa handl. i majątk.

Administracji poręczającej lub dzierżawy majątku poszukuję. Oferty składać: Senatorska 26, Biuro ogłoszeń, R. G. 1000r

A) 2,000 i 1,000 rs., hypotnkowane na majątkach ziemskich blisko Warszawy, odstąpię z pewnem ustępstwem. Nowogrodzka 22, m. 13, od godziny 2—4-ej. 10058

A) 8,000 rubli potrzeba na majątek ziemski około Pułtuska. Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6, od czwartej. 955r

Budynek fabryczny murowany za rogatkami z dużym placem, do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość u W-go Rakowieckiego, Plac Saski 5, Biuro ubezpieczeń New-York. 10122

Do sprzedania majątek ziemski pięknie zagospodarowany, bez służebności, blisko kolei warsz.-bydgoskiej, włók 28, w czem 3 włóki łąk. Ziemia przeważnie pszenna, w kulturze. Zabudowania doskonałe, rezydencja piękna. Bliższa wiadomość: Chmielna 27, mieszk. 9. Pośrednictwo wyłączone. 8872

Do sprzedania lub do wydzierżawienia plac mający około 60,000 łokci kwadratowych, wraz z wybudowanym nań młynem parowym, oprócz tego oddzielnie kawałek placu, mający 8,163 łokci kw. wraz z domkiem drewnianym. Bliższa wiadomość: Żelazna Brama № 2, mieszkania 1. 9861

Domu kupna poszukuje się w dzielnicy ożywionej, w cenie około 100,000 rs. Oferty piśmienne przyjmuje adwokat przysięgły Polczyński, Nowogrodzka 37. Pośrednictwo wyłączone 9581

Dom z ogrodem do sprzedania w mieście powiatowem, przy stacji kolei, w cenie rs. 2,500. Wiadomość: Leopoldyna № 14, Łukawski. 8939

Do sprzedania nieruchomość, Chłodna 31, z dochodem i obszerną powierzchnią do obudowania. Wiadomość: Mazowiecka 4, mieszkania 10. 6572

Dwór Więcławice, w najlepszym stanie, modrzewiowy, suchy, ciepły, 7 pokojów, w starym cienistym parku i ogrodzie owocowym (300 drzew) i warzywnym (szparagarnia i truskawkarnia), mórg $9^1/_2$, ziemia pszenna, proszowska. Położenie bardzo piękne, górskie. Łąki morga, stawu z karpiami dwie morgi. Płodozmian na trzech morgach daje 50 korcy kartofli i utrzymanie całoroczne na stajni czterech krów. Źródło, studnia. Oficyna o dwóch stancjach. Stajnia z wozownią. Dwie duże piwnice, chlewy, kurniki. Całe terytorjum ogrodzone. Kościół we wsi. Sklep spożywczy i rzeźnik we wsi. Od komory i poczty Michałowice wiorst 5. Od Krakowa 12 wiorst (szosą 10, boczną 2, za kartkami 8-dniowemi). Furmanka parokonna do Krakowa rubla. Od Miechowa (kolej iwangrodzko-dąbrowska) mil cztery szosą (furmanka $2^1/_2$ rubla). Hypoteka w Kielcach. Długów żadnych. Cena sprzedażna 6,500, dzierżawna 650 rubli rocznie. Wiadomość na miejscu lub u W-go Rakowieckiego, Saski Plac 5, Biuro ubezpieczeń New-York. 10123

Folwark mórg 135, zagospodarowany, do sprzedania. Dom mieszkalny, ogród. Oferty: kantor Kurjera „Wieś." 10096

Korzystnie sprzedam dobra ziemskie od 250 do 5 włók, domy w Warszawie. Donacje do odstąpienia, kapitały do lokacji na 6%. Wiadomość u pełnomocnika, Marszałkowska № 136, m. 15, od 8—10-ej i 5—7-ej po poł. 9874

Kantor przewozowy Z. Morzycki i S-ka, Tłomackie 4, poleca się z przeprowadzkami na specjalnych wozach, z ustawieniem mebli i t. p. Skrzynie z własnej fabryki po cenach bardzo przystępnych. Pakuje szkło, fortepiany i dzieła sztuki. Przewozi na letnie mieszkania. 872r

Kupię dom na prowincji, w ruchliwem mieście, z ogrodem fruktowym i upraszam o adresa oraz szacunek tej posesji. Wiadomość: ul. Marszałkowska, u właściciela domu № 118. 9970

Magazyn mód, roczny czysty zysk przeszło 3,500 rs., do sprzedania z firmą. Wiadomość Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8. 10028

Magle do sprzedania różnych systemów. Fabryka egzystuje od r. 1830. J. Szancenbach, ulica Drewniana, drugi dom od Topiel. 7827

Majątek ziemski przy szosie, 4 wiorsty od kolei Częstochowa, 12 włók 1-ej klasy żytniej gleby, bez serwitutów, dobrze zagospodarowany, tanio sprzedam z zasiewami, inwentarzem kompletnym; rzeka Warta zdatna na założenie fabryki. Wiadomość: Jakób Helman, Częstochowa. 10170

Majątek z lasem większy oraz mniejszy z ładną rezydencją, oba przy kolei, domy na dobry procent do sprzedania. Nowy-Świat 27, m. 8, do 11-ej, od 3 do 6-ej. 10171

Niżej połowy kosztu do sprzedania lub do wynajęcia w całości czy częściowo, tuż przy stacji kolei warsz.-wied. w Grodzisku, dom o 20-tu różnego użytku stancjach, w parku 7-morgowym, z lodownią, oficyną drewnianą i komórkami, z $1^1/_2$-morgowym ogrodem owocowym, mieszczącym też dom o 3-ch stancjach, z przybudowaniem ogrodniczo-gospodarskiem. Dwie sadzawki w parku. Sprzedaż także może być częściowa. Wiadomość w handlu win Ant. Stępkowskiego, Wierzbowa 9. 10140

Oberża pod Częstochową, w punkcie fabrycznym, na korzystnych warunkach do wydzierżawienia. Wiadomość: Solec 53, mieszkania 20. 10030

Osoba inteligentna, spokojna, mogąca wypożyczyć rs. 3,000 na pewną ewikcję, otrzyma w procencie osobny pokój, usługę i dobre całodzienne utrzymanie do czasu spłacenia sumy. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Janusza." 9999

Plac frontowy yrzy ulicy Mostowej 24 sprzedaje właściciel, Stare-Miasto 4—6, mieszkania 4. 10176

Sklep spożywczy w miejscu fabrycznem, ze stołownikami, sprzedam zaraz tanio z powodu śmierci właścicielki. Wiadomość: ulica Freta № 10, magazyn mód, gdzie zegar w oknie. 10152

Sklep naftowo-mydlarski sprzedam za 130, punkt dobry. Podwale 28. 10167

Sklep z przyborami szewckiemi do sprzedania. Mokotowska № 55. 10161

Sprzedam półtorej włóki ziemi wraz z łąką i rzeką Wartą na założenie młyna lub innej fabryki, 4 wiorsty od kolei Częstochowa, bardzo tanio. Wiadomość: Jakób Helman, Częstochowa. 10169

Z powodu wyjazdu sprzedam mydlarnię z dystrybucją. Marszałkowska 46. 10151

10,000 rs. częściowo wypożyczę na hypoteki miejskie lub weksle. Ofer. do Kurjera dla „Kopernika." 9282

Lokale.

A. Wròblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowauia, przewóz mebli. 10181

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie - Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 911r

A) Przeprowadzki, opakowania mebli najtaniej załatwia zakład przewozowy Henryka Fruchtmana, Senatorska 36, (plac Resursy Kupieckiej). Telefonu № 679. 8714

A) Letnie mieszkania przyjmuje do wynajęcia we wszystkich miejscowościach podmiejskich i przy zakładach kąpielowych, kantor komisowy kaucjonowany, Nowo-Senatorska 6. 1010r

A) Najtańsze letnie mieszkania po rs. 5 za pokój miesięcznie, złożone z różnych lokali, nad Pilicą, pod lasem, w uroczej okolicy, wynająć można przez kantor komisowy kaucjonowany, Nowo-Senatorska 6. 1012r

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. w domu nowo-wybudowanym, skanalizowanym, przy ulicy Pięknej № 21, różne lokale od 2-ch do 6-u pokoi, z wszelkiemi wygodami. Dom posiada obszerny ogród. Wiadomość na miejscu lub przy ulicy Miłej № 19, m. 5. 9810

Druzkieniki, willa Müllera. Letnie mieszkania do wynajęcia. Wiadomość: Marszałkowska № 97a, mieszk. 13, do 1-ej po południu. 10043

Dla przyzwoitych mężczyzn do wynajęcia pojedyńcze pokoje z usługą i samowarem na dwa miesiące. Widok 14, m. 6 (od $8^1/_2$ do 9-ej zrana). 9981

Letnie mieszkania w ogrodzie, piękne, suche, z werendami, większe, mniejsze; tamże do sprzedania dom, ziemi około 27,000. Mokotów, fortowa szosa № 5. 10160

Mieszkanie elegancko umeblowane na Włodzimierskiej, zaraz do wynajęcia na 3 miesiące. Wiadomość: Instytutowa 8, pani Herman, do południa. 10174

Między ogródkami, mieszkania suche, ciepłe, wodociąg, zastępujące mieszkania letnie do najęcia od Wielkiejnocy, pierwsze piętro: 2 pokoje, przedpokój, kuchnia rs. 192 rocznie, od św. Jana: parter, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarka rs. 320. Od Kopernika Oboźną, Dobra 10, ku Tamce. 10046

Od kwietnia (oddzielnie) obszerny salon, pokój i przedpokój, z dwoma wejściami. (Schody główne). Aleje Jerozolimskie 68—6. 10070

Poszukuje się na prowincji przy mieście lub miasteczku, niedaleko od kolei oddzielnego mieszkania z 6—8 pokoi, z sadem i ogrodem. Komorne zapłacą z góry za rok, dom jeżeli okaże się dogodnym może być kupionym lub też udzielą pożyczkę kilka tysięcy rubli. Oferty z cenami proszą adresować: Warszawa, Nowo-Senatorska, róg Trębackiej, W. Kruziński, dla Emeryta. 9939

Pokój, osobne wejście, obiady, do odnajęcia zaraz. Hortensja 5—19. 10164

Pokoje dwa, przedpokój, kuchnia, woda, 45 rs. kwartalnie. Stare-Miasto 4—6. 10177

Sklep obszerny o trzech oknach wystawowych, z czterema pokojami i sześciu piwnicami, do wynajęcia od 1 lipca. Marszałkowska 122, róg Zgoda. 9860

Sklep z 2-ma oknami, pokojem, kuchnią do wynajęcia. Chmielna 13. 10048

Sklep do odstąpienia na 1-n kwartał, od 8-go kwietnia do 8-go lipca t. r. Do sprzedania urządzenie sklepowe i gazowe dla jubilera. Wiad.: Krakowskie-Przedmieście 19. 9869

Zaraz—2 pokoje, przedpokój, kuchnia, rs. 16; 1 pokój $8^1/_2$, mogą być meble. Hoża 34. 10163

9 pokojów 1-sze piętro, łazienka, wszelkie wygody, schody pałacowe, od lipca, 1,250 rubli. Hoża 24. 10154

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Klukaszewska przyjmuje panie bez meldunku. Udziela porad swej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Umieści dziecię. Hoża 5—23. 41 21

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie, jako też zamówienia w miejscu i na wyjazd. Złota 4, przy Marszałkowskiej. 2195

A) Massaż wszelki wykonywa jak najtaniej, wykwalifikowany massażysta T. Rzempołuch. Marszałkowska № 83. 7954

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli. Elektoralna 19. 8873

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 9935

Akuszerka przyjmuje pa słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 10157

A) Korzystne dla panów budujących nowe domy, chcących przekonać się o dobrem założeniu dzwonków elektrycznych i odrobieniu marmurowych tablic, z wyraźnemi numerami mieszkań, oraz zamków elektrycznych dobrze działających, a nigdy się uie psujących, to proszę obejrzeć w domu: Marszałkowska № 47, gdzie urządził Szaniawski. Żórawia № 24. 10180

Fabryka powozów Henryka Geyer przeniesiona do własnego domu: Leszno № 64/682a, posiada powozy nowe i używane, przyjmuje obstalunki i reparacje po cenach przystępnych. Leszno № 64. 10153

Kołdry watowe po możliwie nizkich cenach wykończa z wszelką dokładnością pracownia Marji Pomorskiej. Marszałkowska 149, mieszkania 7. 9539

Kwiaty w wielkim wyborze, podług najświeższych modeli, od 10 kop. bukiecik, poleca znana fabryka F. Minkiewicz, Długa 9. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 8598

Kosze do podróży, koszyki, żardiniery, etażery, parawany, wózki, welocypedy dziecinne poleca Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 6601

Ktokolwjek nabył kwity lombardu na Kreckim placu 135425, 137646, 129158, 132[illegible]27 zgłosić się zechce: ulica Rozbrat № 4, m. 6, od godziny 8-ej do 1-ej. Ostrzeżenia zostały porobione. 10156

Młoda mężatka ma życzenie przyjąć dziecko na wychowanie. Adres: ulica Wolska № 18, szwajcar. 100[illegible]4

Massaż na miejscu i massażystki wzywane do domu. Zakład gimnastyki szwedzkiej hygienicznej i leczniczej, Mazowiecka 5. 8352

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, reparuje, farbuje, pierze chemicznie, wszelką garderobę męzką, przyjmuje obstalunki w zakresie krawiectwa, krój wyborny. Marszałkowska 143. — Jan. 10072

Prosi się o zostawienie w bufecie Drezna laski, ze srebrną gałką, zabranej w zeszły czwartek przez pewnego znajomego pana, gdyż inaczej wymienię publicznie jego nazwisko. 10067

Sakpalta, okrycia, suknie nieprute, pierze farbuje, przerabia farbiarnia, Bednarska № 21. 840r

Skradziono d. 27-go b. m. bluzkę szalową, z materji jedwabnej granatowej, w drobne jasne i ponsowe paski. Może anons niniejszy przyczyni się do wykrycia eleganckiej złodziejki. „Jersey—Bazar," Krakowskie-Przedmieście № 1. C. Leski. 10166

„Westa" do czyszczenia wszelkich metali „Dezynfekcja." Królewska 39, wprost giełdy. 8593

Zakład mechaniczny specjalny J. Pietruszewskiego, Leszno № 36, przyjmuje wszelkie reparacje welocypedów, oraz poleca rowery używane. 9139

Dywaniki strzyżone przed łóżka po 2, 2.25, jutowe po 85 kop. nad łóżka, przerabiane 2.75, strzyżone od 6 rs., dywany salonowe od rs. 13.50. Wielki wybór dywanów krajowych, perskich, smyrneńskich poleca Skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16.

Ceny serwet Fabrycznego Składu Kiltynowicza, Mazowiecka 16, jutowe od 90 kop., japońskie od 2.50, gobelinowe, strzyżone, dywanowe po cenach zniżonych. Kapy od rs. 2 do najwykwintniejszych.

Chodniki jutowe od 9 kop., dywanowe do 40, kokosowe, wełniane, sznurowe na schody po cenach hurtowych w Składzie Dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa ziemskiego.

Kołdry od rs. 2.25, wielki wybór der na konie po cenach fabrycznych u Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 981r

Firanki od rs. 1.80 okno. Wielki wybór odpasowanych i łokciowych z najlepszych fabryk. Sprzedaż podług cennika fabrycznego. Kiltynowicz, Mazowiecka 16.

Meblowe obicia: kretony, juty, burety, wełny, jedwabie, plusze, po cenach zniżonych poleca Fabryczny Skład Dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16.

Majoliki Nieborowskiej fabryki. Wyłączna sprzedaż w Magazynie Perskim Kiltynowicza, Mazowiecka 16.

Meble perskie, trwałe i nadzwyczaj gustowne poleca po cenach nizkich Magazyn Perski Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa ziemskiego.

Warszawskiej Fabryki Dywanów wszelkie wyroby poleca Fabryczny Skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa ziemskiego.

Fabryczny Skład Dywanów Kiltynowicza poleca wielki wybór dywanów, serwet, chodników, obić meblowych, firanek, portjer po cenach najniższych. Ulica Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa ziemskiego

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 Марта (1 Апрѣля) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawscy. Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).